Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 246. — ROK XL.

SRODA
13 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dlaczego tajemniczość?

W dniu 6 sierpnia oznajmił p. Sławek, że B. B. ma gotowy w szczegółach projekt nowej konstytucji i że ten projekt wejdzie pod obrady parlamentu w czasie najbliższym. Nie chciał jednak o nim nic więcej powiedzieć ponad wzmiankę o znamiennym sposobie tworzenia „elity" politycznej.

Zdawało się wówczas, że za parę tygodni będziemy już znali projekt B B. w szczegółach. Trudno bowiem było przypuścić, że B. B., względnie p. Sławek, zechce się konspirować ze swojemi przygotowaniami do zmiany konstytucji. Raczej należało sądzić, że zgodnie z podniesieniem „cnót żołnierskich" do wyżyn decydujących kwalifikacyj obywatelskich przez projekt B. B., decydujące czynniki rzucą w społeczeństwo zarys nowego ustroju politycznego otwarcie i odważnie, i że się potem dokoła projektu wywiąże płodna w rezultaty dyskusja. Były nawet pewne znaki, które się takiego rozwoju sprawy kazały spodziewać. Np. „Czas" w doskonałym artykule oświetlił krytycznie pomysł „elity" w ujęciu p. Sławka, a pos. Mękarski, podobno jeden z kodyfikatorów projektu B. B., wygłosił z początkiem września we Lwowie cały odczyt na temat projektu.

Nadzieje te okazały się złudne. Projekt konstytucji przebywa ostatnie fazy przygotowania w zupełnej dyskrecji szczupłego grona „najwierniejszych", a społeczeństwo, jak w innych sprawach, tak i w tej, traktowane jest pogardliwie. Zgodnie zresztą z poglądem wypowiedzianym przed paroma laty w jednym z wywiadów p marsz. Piłsudskiego.. Cóż „naród idjotów" może mądrego wiedzieć, albo powiedzieć na temat konstytucji?

Zdarzył się przy tem wypadek nawet dość dziwny!... Oto „Słowo Polskie" zdając sprawę z odczytu pos. Mękarskiego o projekcie konstytucji, zapowiedziało, że go wydrukuje in extenso, a ciekawość ogólną rozbudziło zaznaczeniem, że — zdaniem p. Mękarskiego — nowa konstytucja w niczem (!) nie będzie podobna do konstytucji z r. 1921. Obietnica jednak nie została spełniona. Może pos. Mękarski zgubił swoje notatki, a może decydujące czynniki zakazały druku uważając, że społeczeństwo nie zasługuje na zaznajomienie się z projektem konstytucji. I to jest prawdopodobniejsze!

Wydaje się nam jednak, że droga tajemniczości i konspiracji, zastosowana w tej sprawie przez B. B., nie prowadzi do celu. Bo, jakżeż w takim razie odbędzie się przeprowadzenie konstytucji?

Projekt spadnie nagle i bez przygotowania na stół marszałka sejmu. „Debata" zaś nad nim ograniczy się do dokładnego i szczegółowego wykazania „wyższości" projektu nad wszystkiemi konstytucjami świata ze strony klubu B. B., a do zajęcia negatywnego stanowiska przez kluby opozycji. Będzie przypominało „nadawanie" konstytucji w przedwojennych monarchjach, kiedy to „gabinet" cesarski w największej tajemnicy przed wybrańcami ludu opracowywał konstytucję, a potem ją w parlamencie zgłaszał, przyczem „zgłoszenie" równało się de facto „ogłoszeniu". Z nowszych zaś czasów nasuwa się analogja do konstytucji egipskiej z przed lat 10: „My, król Fuad, rozkazujemy"... i dalej idą poszczególne artykuły konstytucji..

Żart jednak na stronę. Czasy absolutnych monarchij — zdaje się — już minęły, a w Polsce nie król Fuad rządzi. Skutkiem tego, naszem zdaniem, nie zaszkodziłoby, gdyby B. B. zechciał ogłosić projekt B. B. choćby na miesiąc przed zgłoszeniem w sejmie i poczekać, co też społeczeństwo o nim powie.

Odpowiedzą nam panowie z B. B.: — Zgóry wiemy, jak na ten projekt zareagujecie wy „antypaństwowi partyjnicy". Potępicie go w czambuł, bo jesteście wrogo nastawieni do wszystkich naszych poczynań! Szkoda więc czasu na jałowe polemiki dokoła projektu!

Panowie z B. B. jednak się mylą. Myśl o naprawie ustroju politycznego, o trwałem i rozsądnem wzmocnieniu władzy wykonawczej, o stworzeniu solidnego ośrodka autorytetu władzy — jest dzisiaj własnością całego dojrzałego politycznie społeczeństwa. Kto mówi, że rozsądny projekt tak zreorganizowanego ustroju spotka się z negacją społeczeństwa „partyjnego", ten mówi z powietrza.

A zresztą — czy nie należałoby do dyskusji zaprosić także ludzi nauki? Problem ustrojowy Polski nie jest wyłącznie polskim problemem. To, co my przechodzimy w tej dziedzinie, przechodzi większość państw. Przechodzi nawet głębiej od nas. Czyby wobec tego nie było rozsądną rzeczą, gdyby się o opinję zapytano naszych prawników i socjologów, którzy obserwują pilnie przemiany w świecie, a w tej swojej obserwacji kierują się tylko naukowym objektywizmem... Kiedy tworzono konstytucję z r. 1921, zlekceważono opinję świata nauki. Dziś się sanacja, zwalczając tę konstytucję powołuje na ten fakt. Zapomina jednak, że nazajutrz po uchwaleniu tej konstytucji prawnicy — nasi krakowscy prawnicy — rozpoczęli jej krytykę, która — jak to dziś przyznają wszyscy — okazała się potem trafna i słuszną, i że się na tej krytyce także sanacja dzisiaj opiera.

Czy wobec tego nie przychodzi p. p. z B. B. do głowy pytanie, coby nasi prawnicy powiedzieli o nowym projekcie konstytucji? I czy nie uważają, że — choćby dlatego — należy zdekonspirować robotę dokoła niego?

W. Z.

Projekt pogorszenia ustawy o ubezpiecz. pracowników umysłowych.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). W sferach miarodajnych rozważany jest obecnie **projekt znowelizowania ustawy o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych** w kierunku zmiany postanowień o rentach. Obecnie termin wyczekiwania na uzyskanie prawa do renty wynosi 5 lat. Po 5 latach stałego opłacania składki, ubezpieczony uzyskuje prawo do renty emerytalnej w wysokości 40%, podczas gdy funkcjonarjusz państwowi, opłacający zresztą nie 6, lecz 8% pensji tytułem składki na emeryturę, musza przebyć w służbie conajmniej 15 lat, by uzyskać tylko 30% renty. **Ewentualna nowelizacja przedłuży okres wyczekiwania do lat 10, lub obniży wysokość renty.**

Prof. Marchlewski przewodniczącym zjazdu lekarzy polskich w Poznaniu.

Poznań, 12. 9. (PAT.) We wtorek przedpołudniem odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie **14 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.**

O godz. 10 przybyli do uniwersytetu przedstawiciele rządu z p. min. **Hubickim** na czele. W chwilę potem nadszedł od strony Zamku P. **prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. U wejścia do uniwersytetu powitali P. Prezydenta członkowie komitetu organizacyjnego i wprowadzili go do auli, gdzie zabrzmiały burzliwe oklaski na jego cześć. P. Prezydent zajął miejsce na przygotowanym dla niego fotelu. Obok zasiedli: p. minister Hubicki, gen. Rouppert i wojewoda Raczyński, z drugiej strony ks. wiceminister Zongołłowicz, reprezentant Akademji Umiejętności prof. dr. Świętosławski i przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości dr. Jankowski. Dalej zasiedli przedstawiciele władz miejscowych, świata naukowego z rektorem uniwersytetu Rungem na czele, grono najstarszych lekarzy polskich z prof. dr. Glizińskim i Karwowskim, ks. biskup Dymek, dalej uczestnicy zjazdu oraz goście z krajów słowiańskich.

Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem przewodniczący komitetu prof. **Karwowski**, przypominając na wstępie **pamiętny zjazd polskich lekarzy i przyrodników przed pół wiekiem**, pierwszy i ostatni przed odrodzeniem Polski, poczem powitał zjazd, odbywający się w obecności Głowy Państwa, Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, który jako **pierwszy chemik w Polsce, pierwszy też zapisał się na listę uczestników zjazdu** i przyjął protektorat (huczne oklaski). Ze szczególną radością podkreślić należy — zaznaczył mówca, że poraz pierwszy zjazd lekarzy i przyrodników polskich łączy go z bratniemi narodami słowiańskiemi. W dalszym ciągu mówca stwierdził, że **1800 referatów ze wszystkich działów medycyny stanowi prawdziwy triumf pracy naukowej w odrodzonej Polsce i na całej Słowiańszczyźnie.** Wkońcu mówca skreślił historję rozwoju polskiej nauki lekarskiej po odzyskaniu niepodległości i zaznaczył, że celem dania obrazu całkowitego dorobku z dziedziny wiedzy lekarsko-przyrodniczej komitet urządził **jednocześnie wystawę lekarską.**

Kończąc swoje przemówienie mówca zaprosił do prezydjum zjazdu jako prezesa prof. **Marchlewskiego** z Krakowa, jako zastępcę prof. **Januszkiewicza** z Wilna, na sekretarza dr. **Stefaniego** i dra **Ziembickiego.**

Prof. Marchlewski obejmując przewodnictwo podkreślił radość z powodu zaszczycenia go tem przewodnictwem i omówił znaczenia zjazdu dla nauki polskiej.

Zkolei przemówił p. min. **Hubicki,** składając życzenia pomyślnych wyników obrad. Dalej zabierał głos gen. **Rouppert.**

Następnie przemawiali przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości **Jankowski,** prezydent m. Poznania **Ratajski,** rektor uniw. poznańskiego **Runge,** dr. **Świętosławski** imieniem Akad. Umiejęt. i wszystkich towarzystw naukowych, rektor **Maziarski** z Krakowa imieniem wszystkich uniwersytetów polskich, z ramienia gości słowackich dr. **Rasiek** z Pragi i dr. **Morosevic** z Zagrzebia. Jako ostatni przemawiał przedstawiciel delegacji lekarzy sowieckich prof. **Abrikosow, który podziękował za zaproszenie lekarzy Związku sowieckiego i oświadczył, że przywozi pozdrowienia od szerokich kół lekarzy sowieckich.** Zkolei prezes delegacji zjazdu dr. **Szafer** z Krakowa przedstawił sprawozdanie. Na tem inauguracja zjazdu została zakończona.

Wnioski o wydanie sądom posłów ludowych.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Agencja „Pid" dowiaduje się w związku ze zbliżającą się jesienną sesją ciał ustawodawczych, że **do Sejmu zgłoszone będą wnioski o wydanie sądom kilku posłów.** Wnioski te zgłoszą prokuratury sądów okręgowych krakowskiego i kieleckiego **na tle wystąpień przeciwko organom** policyjnym i zajść, jakie miały miejsce po wsiach na obszarze województwa krakowskiego i kieleckiego. **Wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłów dotyczyć będą członków Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego.**

URZĘDOWE BEZROBOCIE SPADŁO.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 9 b. m., wynosiła **201.949 osób, to jest o 920 bezrobotnych mniej niż w tygodniu poprzednim.**

STATYSTYKA ZDROWOTNA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). W przyszłym tygodniu, po zakończeniu na wyższych uczelniach stolicy zapisów nowowstępujących studentów, odbędzie się po raz pierwszy badanie lekarskie kandydatów do studjów wyższych. **Badanie lekarskie pozwoli opracować statystykę o stanie zdrowia młodzieży akademickiej.**

BANK MIĘDZYNARODOWY BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Rada Nadzorcza Banku Międzynarodowego w Warszawie, zdecydowała się, wystąpić na walnem zebraniu akcjonarjuszy, zwołanem na 9 października, z wnioskiem o likwidację Banku.

Pociąg osobowy zderzył się z towarowym

Ofiar w ludziach nie było.

Warszawa 12. 9. (Telef. wł.). Dziś w nocy pod Warszawą wydarzyła się katastrofa kolejowa na szczęście bez ofiar w ludziach. **Pociąg osobowy, idący z Warszawy, wpadł przed stacją Jabłonna na tył pociągu towarowego, stojącego przed zamkniętym semaforem.** Wskutek **zderzenia ostatni wagon pociągu towarowego został doszczętnie rozbity, trzy wagony uszkodzone.** W miejscu zderzenia się parowozu z wagonami uszkodzony został tor. Przyczyną **katastrofy było zaniedbanie dyżurnego ruchu w Jabłonnie, Mikulskiego,** który przyjął pociąg towarowy, a następnie nie sprawdziwszy, czy pociąg ten przeszedł przez stację, puścił pociąg osobowy. Bezpośrednim sprawcą zderzenia **jest blokowy Grabowski, który zasnął podczas dyżuru.**

Lerroux premierem hiszpańskim.

Madryt, 12 września. **Desygnowany na premjera Lerroux utworzył dziś nowy rząd hiszpański** w którym sprawy wewnętrzne objął **Martinez Barrios, sprawy zagraniczne Sanchez Albornoz, finanse Lara,** wojny Rocha i marynarki Iranzo.

300 oficerów po stronie Cespedesa.

Nowy Jork, 12 września. W odpowiedzi na postawione przez 300 oficerów armji kubańskiej żądanie, przywrócenia do władzy poprzedniego tymczasowego prezydenta **Cespedesa,** obecny prezydent San Martin wystosował do strajkujących oficerów ultimatum, w którem domaga się, aby **oficerowie w przeciągu 36 godzin zgłosili się u odpowiednich czynników rządowych, celem otrzymania nowych instrukcyj i warunków. Kto nie usłucha wezwania, zostanie wydalony z korpusu oficerskiego.**

O czem piszą inni?..

Sanacja i Stron. Ludowe.

Nawiązując do pogłosek o próbach rozbicia Stron. Ludowego przez sanację, wskazuje „Gazeta Warszawska" na świeżo dokonany wybór prezydjum Rady Naczelnej tego stronnictwa.

„Wybór Witosa i Putka — pisze — jest niewątpliwie rękawicą, rzuconą przez ludowców obozowi sanacyjnemu, który nieustannie zabiega o ugruntowanie się na wsi. Próby stworzenia własnego, sanacyjnego ruchu ludowego, kończyły się dotąd stale niepowodzeniem. Odrywanie przy wyborach poszczególnych, ambitnych a słabego charakteru, jednostek, dawały sanacji zawsze taki rezultat, że pozyskiwała podoficerów bez... żołnierzy. Na nic zdał się stary Bojko i nieco młodszy od niego Potoczek. Ostatnia dywersja ze stronnictwem „rolniczem" pp. Kulisiewicza i Michałkiewicza okazała się przedsięwzięciem nieskutecznem, a dość kompromitującem ukrytych aranżerów. To, co sanacja pozyskała na wsi, nadaje się najwyżej do urządzenia dożynek i obchodów regjonalnych, ale nie do polityki.

W wyniku tych niepowodzeń samodzielnej akcji kierownicy sanacji gotowi są do jakiegoś porozumienia z ludowcami, jako odrębną organizacją polityczną. Cena jest na pozór dość skromna: chodzi o usunięcie Witosa i może jeszcze paru innych niebezpiecznych, czy nieprzejednanych. Oferty takie były składane ludowcom zupełnie otwarcie. Odpowiedzią na te oferty są niedzielne wybory.

Nie wynika z nich, że sanacja zaprzestanie teraz podkopywać się pod stronnictwo ludowe. Wprost przeciwnie, będzie ona wyzyskiwać antagonizmy osobiste i istniejący jeszcze separatyzm partyjny niektórych członków „Wyzwolenia", celem rozbicia ludowców lub przynajmniej osłabienia Witosa i jego najbliższych współpracowników, do których należą nie sami tylko dawni „piastowcy". Być może nawet, że po zebraniu się Sejmu pokażą się na jego trybunie nowi „Kulisiewicze".

Hitler tworzy „Wielką Ukrainę".

Prof. Tarnawski pisze w „Kurjerze Lwowskim" o niemieckim planie stworzenia „Wielkiej Ukrainy" z Małopolski Wschodniej i sowieckiej Ukrainy.

„Leży — pisze — na biurku redakcyjnem broszura wydana przez Biuro Ukraińskie w Londynie p. t.: „Fakta o Ukrainie". Na karcie tytułowej mapa. Ludność ukraińska obliczona jest na 43,830.000, terytorjum na 735.562 km². Sięga ono z jednej strony niedaleko Krakowa i Warszawy. z drugiej poza Morze Azowskie i wypuszcza charakterystyczną odnogę w stronę Baku.

Do tych podbojów na mapach dawno jesteśmy przyzwyczajeni. Uderza inna rzecz. Oto owo Biuro Ukraińskie w Londynie mieści się na Grosvenor Place, w najbardziej eleganckim punkcie miasta. gdzie za lokale płaci się na wagę złota. Sama broszurka jest niewielka, ale wydana na papierze o jakim dziś w Polsce nikomu się nie śni, i wogóle luksusowo. Jednem słowem Biuro Ukraińskie ma pieniądze.

Połączmy ten fakt z różnemi wystąpieniami Niemiec w ostatnich miesiącach z licznemi artykułami gazet niemieckich i nie-niemieckich z tego czasu, z akcją Korostowca, z przypominaniem światu biedaka Skoropadskiego, który dawno utonął w zapomnienia fali, a nie będziemy mieli wątpliwości, że i Hitler i ukryte siły światowe znowu myślą o przywróceniu żywotności kwestji ukraińskiej".

To oczywiście nie może być dla Polski rzeczą obojętną!

„Cnotliwi" Strzelcy.

P. Romerowa rozpisuje się w „Kurjerze Lwowskim" na temat cnót, które w swych członkach wyrabiać ma „Strzelec".

„Wychowywanie obywatelskie — pisze — jest w zadaniach Strzelca sprawą równorzędnie ważną z wyszkoleniem wojskowem, może nawet ważniejszą. Koszary, mające regulamin srogi i trzymające ludzi w zamknięciu, nie mogą dać tej próby wartości materjału ludzkiego, jaką daje organizacja, zostawiająca swobodę działania, nie wkraczająca w prywatne życie jednostki, a tylko nakładająca jej poczucie honoru, duchowe zobowiązania i zasady szlachetniejszego typu, któremi ma promieniować na otoczenie. Gniazda strzeleckie są na wsi temi ogniskami oświaty i obywatelskich cnót".

Na razie jest to tylko „pobożne życzenie" p. Romerowej. W rzeczywistości „Strzelec" nie jest „ogniskiem" cnoty.

Dollfuss zapowiada przebudowę Austrji.

Podczas zjazdu katolickiego w Wiedniu padło kilka ważnych oświadczeń politycznych. Minister spraw wojskowych **Vaugoin** na zebraniu żołnierzy katolickich wspomniał o tych pułkach, które muszą spełnić straż na granicy i podkreślił, że **Austrja potrafi się obronić przed napaścią.**

Oświadczenie to było bardzo na czasie. Tuż przed wzmocnieniem garnizonów w Tyrolu i Salzburgu rozeszły się pogłoski, że hitlerowcy mają napaść na Austrję. Jak wiadomo, w Bawarji stworzono t. zw. **legjon austrjacki.** Tworzą go ci hitlerowcy austrjaccy, którzy zbiegli do Niemiec. Podczas uroczystości w Norymberdze liczono już **coś 6 tys.** takich „uchodźców", a na rozkaz z Berlina postanowiono włączyć do „legjonu austrjackiego" jeszcze 2 tys. Austrjaków, mieszkających w Niemczech tak, iż **ogólna liczba „legjonu" przekroczyłaby 8 tys.** Duch jednak w tym „legjonie" jest podobno niezbyt dobry. Wielu hitlerowców rozczarowało się tem, co widzą w Niemczech i tęsknią za krajem; wracając mogliby ocalić swe majątki. to rząd Dollfussa postanowił konfiskować majątki tych, którzy popełniają zdradę stanu. Odpowiednie rozporządzenie zaczęto już stosować, coprawda narazie tylko do przywódców. Jest więc bardzo możliwe, że wielu hitlerowców zbiegłych do Bawarji chciałoby powrócić do Austrji. Z drugiej znów strony prasa berlińska donosi triumfalnie o dezercjach żołnierzy i oficerów z pułków austrjackich. Ale kto wie, czy ci dezerterzy nie mają różnych zatargów z dyscypliną wojskową. Uciekając unikają kary i jeszcze stają się „męczennikami" idei narodowej.

Jeżeli Hitler sądził, że zdoła nagłym napadem „legjonu austrjackiego" zaskoczyć Dollfussa i przeprowadzić hitlerowską „rewolucję narodową", to się bardzo omylił. Austrja jest dobrze przygotowana do obrony. **Ale to dopiero pierwsza część zadania.** Trzeba teraz w kraju przeprowadzić takie reformy, by zaraza hitlerowska nie znajdowała podatnego gruntu. Trzeba urzeczywistnić to, co jest w hitleryzmie dodatniego. Otóż rząd Dollfussa robi to stopniowo, kolejno łamiąc terror socjalistyczny, niszcząc komunizm, ograniczając wybujałości parlamentaryzmu, energicznie walcząc z bezrobociem. **Ukoronowaniem tej pracy ma być przebudowa ustroju Austrji.** Mówił o tem Dollfuss na jednem ze zgromadzeń, jakie się odbywały w ramach zjazdu katolickiego.

Kanclerz oświadczył, że **parlament austrjacki w dotychczasowej formie nie będzie już zwołany.** Rząd opracował **nowy projekt konstytucji,** oparty na zasadach chrześcijańskich, niemieckich i stanowych. Położy ona kres państwu partyjnemu. Kanclerz zaznaczył dalej, że rząd obecny toczy walkę na dwa fronty: z **marksizmem i z brunatnym socjalizmem.** Pragniemy żyć z Niemcami w zgodzie — zaznaczył kanclerz Dollfuss — atoli i nasze państwo, choć małe i ubogie, ma prawo do honoru. Nie chcemy uprawiać polityki gwałtu. Pójdziemy konsekwentnie raz obraną drogą. Oświadczamy, że sprostamy wszystkim ewentualnościom. Odrzucamy przesądy i fałszywy nacjonalizm.

Przemówienie kanclerz zakończył oświadczeniem, że wyższa wola sklania Austrję do obrony swej samodzielności. **„Naprawimy popełnione błędy i zbudujemy sobie nowy, lepszy dom, Bóg tego chce".**

W innej mowie Dollfuss oświadczył, że **Austrja oprze swój ustrój na zasadach encykliki „Quadragesimo anno".**

Są to plany bardzo śmiałe. Kierunek reform jest niewątpliwie obrany trafnie, ale dużo zależy od sposobu przeprowadzenia reform. Byłoby źle, gdyby kanclerz Dollfuss po rozwiązaniu obecnego parlamentu usiłował przemocą wprowadzić nowy ustrój, nie pytając ludności w żadnej formie o zdanie. Każda dyktatura kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa, dyktatura chrześcijańsko-społeczna oczywiście również.

Każda wielka przebudowa ustroju, a zwłaszcza w duchu katolickim, **musi być poprzedzona odpowiednią akcją wychowawczą,** bo w przeciwnym razie może się nie udać. Obecny rząd austrjacki zapewne rozumie to dobrze i dlatego miejmy nadzieję, że swe reformy dobrze przemyśli i przygotuje. Wtedy Austrja będzie mogła stanowić przykład dla innych narodów.

S. S.

Niemieckie kresy wschodnie

rosną w ludność, ale mieszaną rasowo.

Urząd statystyczny Prus ogłosił wyniki ruchu ludności w pierwszym kwartale 1933 r. Statystyka ta znowu zmartwi wszystkich nacjonalistów i obrońców „czystości rasy germańskiej".

Okazuje się przedewszystkiem, że przyrost ludności w Niemczech zmniejsza się stale. Nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła w pierwszym kwartale bież. roku tylko 1.5 promile, czyli blisko dziesięć razy mniej niż w Polsce. Może to był okres wyjątkowy, ale i w latach poprzednich przyrost ludności spadał szybko.

Jeśli tak dalej pójdzie, to za kilka lat nie będzie przyrostu, lecz ubytek ludności. To zjawisko stwierdzono już w Berlinie, gdzie w bież. kwartale liczba zgonów przewyższyła liczbę urodzin tak, iż ubytek ludności wynosił 5.5 pro mille.

Spadek przyrostu ludności obala niemiecką tezę propagandową, jakoby Niemcy były „Volk ohne Raum". Jakże tu mówić o „narodzie bez przestrzeni", skoro ludność wzrasta bardzo słabo, znacznie słabiej, niż w państwie wschodniego sąsiada?

Ale nacjonaliści germańscy mają jeszcze inny kłopot. Oto pokazuje się, że wzrasta ludność na kresach wschodnich Niemiec — i to zresztą stosunkowo nieznacznie — ale wzrasta tam, gdzie żyje ludność z pochodzenia polska.

Najwyższą na terenie całych Prus cyfrę przyrostu ludności zanotowano na niemieckim Górnym Śląsku, gdzie ludność polska lub „dwujęzyczna" tworzy wciąż jeszcze więcej niż połowę ludności. Przyrost ludności wyniósł tam 9.1 pro mille. Drugie miejsce zajęły Prusy Wschodnie (6.6 pro mille), mające również spory odsetek ludności mieszanej pod względem narodowościowym, polskiej z pochodzenia. Trzecie miejsce zajmuje „Grenzmark Posen-Westpreussen", prowincja utworzona ze skrawków Wielkopolski i Pomorza; tu również żyje liczna ludność polska. Niemieckie Pomorze ma już bardzo mały przyrost ludności, bo tylko 4.3 pro mille, Brandenburgja zaledwie 0.1 pro mille. W tej prowincji szybko zacznie się ubytek ludności.

A zatem ogólny obraz statystyki jest następujący: w Prusach przyrost ludności maleje z każdym rokiem. Niemieckie kresy wschodnie trzymają się jeszcze jako tako, ludność wzrasta powoli, ale tylko dzięki Słowianom. Mnoży się „rasa mieszana", przybywa „Mischlingów", mówiąc językiem prasy hitlerowskiej. W dzielnicach wolnych od „niższego" i „małowartościowego" elementu słowiańskiego (Brandenburgja. niemieckie Pomorze) przyrost ludności jest bardzo nikły.

Brak zatem naturalnych warunków do „Drang nach Osten", a sny o czystości rasy germańskiej okazują się nierealnemi.

„Filuterny" p. Radek-Sobelsohn.

Z „Kurjera Porannego" dowiadujemy się, że p. K. Radek

„wyjeżdżając z Polski, z filuterną intonacją głosu, lecz **dość bodaj serjo** wyrażał żal, że nie zaprowadziliśmy u siebie ustroju sowieckiego".

Filut z tego p. Radka! Ale chcielibyśmy jeszcze wiedzieć, co na tę uwagę p. Radka odpowiedział p. Miedziński? I jak zareagował na to wścibstwo tarnowskiego żydka, „naczelny publicysta" naczelnego organu sanacji?

Ratyfikacja konkordatu niemieckiego.

Francuska ajencja „Havasa" przyniosła d. 9 b. m. komunikat z Rzymu, w którym zapowiada, że ratyfikacja konkordatu Niemiec ze Stolicą Apostolską ulegnie „pewnemu opóźnieniu". Cała prasa europejska powtórzyła ten komunikat. Aliści — jak dziś wiadomo — już nazajutrz, 10 b. m., odbyła się w Watykanie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Zapowiedź „Havasa" zatem nie spełniła się. Nie mniej jednak jego komunikat z 9 b. m. zawierał kilka trafnych spostrzeżeń.

Powiedziano mianowicie w nim, że mimo zawarcia konkordatu pozostało jeszcze kilka spraw spornych do załatwienia, — że Stolicę Apostolską niepokoi „prześladowanie" pewnych elementów katolickich i wzrost rasizmu hitlerowskiego, — dalej, że rząd Hitlera rozumie „wolność nauczania" zagwarantowaną przez konkordat jako **wolność nauczania tylko dogmatu, a nie etyki (społecznej),** — wreszcie, że istniejący projekt stworzenia 11 „biskupstw" protestanckich w Prusiech jest rozumiany jako zagrożenie katolicyzmu. To wszystko miało zostać omówione i skutkiem tego ratyfikacja miała ulec zwłoce.

Ratyfikacji jednak dokonano już w d. 10. b. m. W tym dniu wymieniono dokumenty ratyfikacyjne, konkordat zaczął obowiązywać.

Równocześnie z ratyfikacją ogłosił rząd Rzeszy komunikat, w którym oświadcza, że Stolica Apost. odniosła się parokrotnie do niego w sprawie swobody organizacyj katolickich i swobody objaśniania nauki katolickiej w prasie. Żeby jednak nie opóźniać ratyfikacji, postanowiono przeprowadzić dodatkowe „jak najszybciej" rokowania, a tymczasem konkordat wprowadzić w życie.

Z tego komunikatu jedno wynika: **już po podpisaniu konkordatu wyłoniły się trudności między Stolicą Apost. a rządem Rzeszy** i dla ich zlikwidowania potrzebne będą nowe narady.

Trzeba ufać, że i te dodatkowe rokowania uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Będzie to już jednak zależało wyłącznie od rządu Rzeszy, który zresztą dotąd nie wykazał najlepszej woli odnośnie do Kościoła katolickiego.

Armja ludowa Szwaicarji.

„Każdy Szwajcar obowiązany jest do służby w szeregach", jak głosi prawo szwajcarskie. Milicja ludowa, zastępująca w Szwajcarji armję z poboru na skutek długiej tradycji i specyficznych warunków, wrosła organicznie w ustrój państwa i odpowiada zupełnie stawianym jej przez obronę kraju wymogom.

Każdy kto zwiedza Szwajcarję, musiał zwrócić uwagę na częstość zbiórek i ćwiczeń wojskowych, które gromadzą zarówno młodzież jak i przedstawicieli starszej generacji. W niedzielę, zwłaszcza widzi się na ulicach miast, miasteczek i osad większe i mniejsze grupy ludzi w różnym wieku, z karabinem na ramieniu. Ludzie ci odbywają ćwiczenia zakrojone na szerszą skalę, uczą się strzelać, władać bronią różnego kalibru i typu, symulować atak i obronę przed nim etc.

Każdy obywatel szwajcarski, czy to zwykły szeregowiec, czy oficer, posiada w domu całe kompletne umundurowanie i uzbrojenie, nie wyłączając nawet rynsztunku kawaleryjskiego.

Szwajcarja liczy cztery miljony mieszkańców, tak, iż w razie potrzeby może ona wystawić w pole **około pół miljona dobrze wyćwiczonych żołnierzy.** Milicja ludowa składa się z trzech klas według wieku szeregowców. elity, t. zw. „Auszugu", który obejmuje żołnierzy liczących od 20 do 32 lat (w kawalerji tylko do 29 lat), co razem daje około 220.000 ludzi, dalej z „landwehry", w skład której wchodzą ludzie od 33 do 40 lat, co daje około 110.000 żołnierza, wreszcie z pospolitego ruszenia (od 41 do 48 lat) w liczbie około 100.000 żołnierzy. Właściwą armję polową tworzy „Auszug" oraz rezerwa, t. j. razem **zgórą 300.000 ludzi.** Do tej liczby dochodzą jeszcze oddziały trenów, tabory, służba kancelaryjna, sanitarna, techniczna, etc., co daje razem **blisko 200.000 ludzi wraz z pospolitem ruszeniem.**

Obowiązek służby w milicji obejmuje 29 lat dla szeregowców i 32 lata dla oficerów. Dwudziestoletni przechodzą kursy w szkole rekrutów. W piechocie i u saperów kurs wyszkolenia trwa 65 dni, w kawalerji wraz z nauką jazdy konnej, 90 dni. w artylerji i lotnictwie — 75 dni. **Rokrocznie około 25.000 ludzi podlega przeszkoleniu na kursach wojskowych.** Po pierwszym zasadniczym kursie następuje jeszcze perjodycznie siedem kursów powtórnych, trwających dłużej lub krócej, zależnie od gatunku broni; pozatem funkcjonują specjalne obozy szkolne dla lotników.

Istnieje nadto jeszcze szereg związków i stowarzyszeń, które troszczą się o wykształcenie fizyczne i wojskowe swoich członków. Działalność ta cieszy się poparciem rządu. Tak więc związki strzeleckie grupujące 11.000 młodzieży od 16 roku życia, otrzymują od rządu po 42 naboje i 5 franków na osobę, związki podoficerskie zaś, które dokształcają fachowo 7.000 młodych rekrutów, otrzymują po 24 franki rocznie na każdego wychowańca, związki sportowe globalną sumę pół miljona franków rocznie i t. d.

Milicja szwajcarska kosztuje wcale nie taniej niż armja stała. Fachowcy europejscy przyznają milicji szwajcarskiej duże zalety, przyczem podkreślają, iż sprzęt wojenny i wyszkolenie techniczne znajdują się na wysokim poziomie.

E. R.

Na ziemiach Rzeczypltiej

Zgon O. Bernarda Łubieńskiego.

najstarszego Redemptorysty w Polsce.

W nocy z 10 na 11 bm. zmarł w klasztorze OO. Redemptorystów w Warszawie najstarszy w Polsce członek tego zakonu i jeden z najbardziej zasłużonych zakonników w Polsce, O. Bernard Łubieński, **przeżywszy lat 87, w tem 69 w zakonie.**

Śp. O. Łubieński urodził się w 1846 roku w majątku rodzinnym hr. Łubieńskich w Guzowie pod Warszawą. Studja średnie i **wyższe** odbywał w Londynie, gdzie również w 1864 r. wstąpił do Zgromadzenia OO. Redemptorystów. Po odbyciu nowicjatu i ukończeniu studjów w zakonie w Wittem, w Holandji, pracuje O. Bernard kilkanaście lat w Anglji jako misjonarz. Prowincjał O. Coffin w 1879 r. wysłał O. Bernarda do Polski z poleceniem zbadania, czyby się nie dało gdzie na ziemi polskiej założyć klasztoru dla Redemptorystów. Przybył O. Bernard do dawnej Galicji i tu przy pomocy różnych wpływowych osobistości **udało mu się założyć pierwszy klasztor w Mościskach w 1882 roku.** O. Bernard został pierwszym rektorem tego klasztoru.

Odtąd O. Łubieński niezmordowanie pracuje w Polsce jako misjonarz rekolekcjonista i pisarz. Był to człowiek niezwykły, pełen żywej i głębokiej wiary oraz wielkiej wiedzy. Była to postać niezwykła i otoczona aureolą świętości. Dotknięty zaraz w pierwszych dniach kapłaństwa ciężkim kalectwem, z wielką pogodą ducha przez życie całe znosił ten krzyż i to mu nie przeszkadzało w ciężkiej bez wytchnienia misjonarskiej pracy. Umarł na posterunku: jeszcze niedawno spędzał długie godziny w konfesjonale. Przez śmierć śp. O. Bernarda zakon OO. Redemptorystów poniósł wielką stratę — a Polsce ubył wielki świątobliwy i najpopularniejszy misjonarz. (KAP).

V wszechsłowiański kongres medyków

Równocześnie z XIV zjazdem lekarzy polskich oraz VI zjazdem lekarzy słowiańskich w Poznaniu, akademicy-medycy zorganizowali swój V wszechsłowiański kongres medyków. — Prócz Polaków biorą w nim udział Czechosłowacy, Jugosłowianie i Bułgarzy. Zjazd **zagaił w auli Uniwersytetu** prezes **H. Król**, poczem przemawiali: **rektor prof. dr. Runge, dziekan prof. dr. Padlewski, dr. Jakimiak, prof. dr. A. Głuziński, radca dr. Szulc, prof. Jirasek i inni.** Prof. dr. **P. Gantkowski**, prezes Izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej, wygłosił referat p. t. „Idea wszechsłowiańska wśród młodzieży akademickiej, a w szczególności wśród medyków“. Następnie p. J. Zański przemawiał na temat „Aktualne zagadnienia życia medycznego“.

Żydzi masowo przekradają się z Polski do Niemiec.

Pod Brzezinami na Śląsku straż graniczna ujęła ostatnio 6 żydów: **J. Strassberga, K. Lindmana, S. Lindbergera, H. Sommerfelda, N. Diamenta i Łucję Ozjasz**, którzy usiłowali przedostać się nielegalnie do Niemiec. U przytrzymanych nie znaleziono żadnych dokumentów, tylko **wielką ilość kwitów za pobrane towary w Niemczech.** Okazuje się, że wypadek ten nie jest odosobniony. Uciekinierzy żydowscy z Niemiec, którzy pozostawili tam majątek, wykorzystując obecnie chwilowe „uspokojenie“ w terrorze, chcą zlikwidować osobiście swoje interesy w państwie Hitlera. Drudzy zaś przekradają się przez granicę w myśli, że poryw antysemicki w Niemczech już się skończył i teraz będą mogli żyć tam spokojnie.

Samochód z pasażerami wpadł do wody

Na szosie wiodącej z Łodzi do Pabjanic w pobliżu majątku Widzew wydarzyła się katastrofa samochodowa, w wyniku której **5 osób odniosło ciężkie rany.** Katastrofie uległa taksówka jadąca z Łodzi do Pabjanic z 5 pasażerami i obciążona zbyt wielkim bagażem. Szofer taksówki w pewnym momencie **zawadził autem o balustradę mostu**, skutkiem czego samochód wywrócił się i spadł do głębokiego rowu z wodą. **Czterej pasażerowie taksówki i szofer ciężko poranieni**, zabrani zostali przez tramwaj podmiejski do szpitala w Pabjanicach.

ODZNACZENIE NACZ. REDAKTORA „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. Dnia 9 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie przy ul. Miodowej ks. kardynał Aleksander Kakowski wręczył naczelnemu redaktorowi „Kurjera Warszawskiego“ p. **Konradowi Olchowiczowi, dyplom mianujący go tajnym szambelanem Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.**

JUBILEUSZ KAPLICZKI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚW. MARJI PANNY W N. TARGU W RÓWNI. W 1873 roku w okolicach N. Targu grasowała cholera. Naskutek widzenia W. Słowakiewicza, któremu „Matka Boska zleciła wystawienie kapliczki, a zgroza cholery ustanie“, w polu w Równi zbudowano w ciągu kilku dni kapliczkę z ołtarzem i statuą Matki Boskiej. W chwili rozpoczęcia brania fundamentów zaraza ustała. Obecnie z okazji 60-rocznicy powstania tej kapliczki komitet opiekuńczy urządza w dn. 17 bm. nabożeństwo jubileuszowe z sumą i kazaniem.

SZLACHETNY ZAPIS. W Żyrardowie zmarła niejaka **Z. Krajewska**. Po otwarciu testamentu okazało się, że cały swój majątek, złożony z gotówki i papierów wartościowych zmarła **zapisała na rzecz PKO z tem, że procenty od kapitałów PKO będzie wypłacać proboszczowi parafji rzymsko-katolickiej w Żyrardowie**, który odprawiać będzie Msze święte, jedną za spokój duszy bohaterów poległych w obronie Ojczyzny, drugą za legatarjuszkę.

ZBŁĄDZILI NA TEREN POLSKI. Na odcinku granicznym Wielhorowicze — na teren Polski przedostało się 14 **żołnierzy sowieckich**, którzy brali udział w ćwiczeniach polowych. Żołnierze sowieccy byli przydzieleni do sekcji wywiadowczej i w marszu zbłądzili na teren Polski. Na interwencję władz sowieckich, żołnierzy tych wydano.

BANDYCI ZAMORDOWALI EGZEKUTORA. Onegdaj znaleziono w stawie w pobliżu Witrogoszczy straszliwie zmasakrowane zwłoki **egzekutora Urzędu Skarbowego z Wyżyska nazwiskiem Głemp.** Padł on ofiarą napadu rabunkowego bandytów, którzy przypuszczali, iż egzekutor wracając z okolicznych miejscowości, ma przy sobie większą ilość gotówki, zainkasowanej z podatków. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem pochwycenia sprawców.

Katastrofa polskiego samolotu na Syberji.

Wedle wiadomości, otrzymanych przez komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie, samolot polski, odbywający lot na odległość w kierunku Syberji uległ katastrofie **w pobliżu miasta Czeboksary**, 90 km. na zachód od Kazania, stolicy Czuwakskiej Republiki Autonomicznej. Lotnik, prowadzący samolot, przypuszczalnie **Lewoniewski, jest ciężko ranny.** Drugi lotnik, prawdopodobnie **Filipowicz wyskoczył ze spadochronem i ocalał.** Katastrofa nastąpiła we wtorek rano. Z Moskwy wyleciał samolot na miejsce katastrofy. Bliższe szczegóły i powód katastrofy są obecnie wyjaśniane.

Światowy rekord Polaków

nie ulega wątpliwości.

Polski balon „Kościuszko“ przeleciał 812 mil, czyli równe 1300 km., a balon amerykański „Goodyer“ 804.900 m. **Załoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę.** Oficjalne wyniki zawodów o puhar Gordon-Bennetta znane będą dopiero w końcu tygodnia. Komisja lotnicza orzeknie o wynikach zawodów po zbadaniu balografów i ścisłem określeniu odległości. Jak się zdaje **załoga polska pobiła również światowy rekord trwania lotu, który poprzednio wynosił 49 godzin.** Dotychczas jednak nie wiadomo dokładnie, ile czasu lotnicy polscy przebywali w powietrzu.

8 osób zabitych w katastrofie lotniczej

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lublany: We wtorek o godz. 6 rano wydarzyła się w pobliżu Lublany straszna katastrofa samolotowa **na linji lotniczej Lublana—Susak, otwartej przed 14 dniami.** W pobliżu Lublany spadł samolot komunikacyjny z 6 podróżnymi, pilotem i mechanikiem. Samolot uderzył o mur zakładu dla obłąkanych i roztrzaskał się na 2 części. **Wszystkie 8 osób zostały zabite.**

Uroczystości w Wiedniu.

Zebranie młodzieży katolickiej — w ramach kongresu katolickiego w Wiedniu — i popisy gimnastyczne na stadjonie, o czem już donosiliśmy pokrótce, przedstawiały się niezmiernie interesująco. Na stadjon przybyło **8.000 członków stowarzyszeń młodzieży oraz 60.000 widzów**, tak, że wkrótce po rozpoczęciu uroczystości, musiano zamknąć wejście do stadjonu. Pod koniec zebrania przemówił do młodzieży w wzruszających słowach **legat Ojca św. La Fontaine, a następnie arcybiskup dr. Innitzer zwrócił się do młodzieży z trzema pytaniami: „Czy są gotowi trwać wiernie przy wierze katolickiej i w myśl zasad religji pomagać w ratowaniu ojczyzny, prowadzić życie w czystości i nieść pomoc ludowi ochoczo i radośnie“?** Gromkie z kilku tysięcy ust „Tak, chcemy“ było wzruszającą odpowiedzią.

W poniedziałek we wszystkich kościołach wiedeńskich odbyły się nabożeństwa pokutne. W katedrze św. Szczepana wygłosił kazanie **biskup Weiss**, który m. in. podał do wiadomości treść listu, wysłanego przez Ottona Habsburga na ręce kardynała Innitzera. Otto Habsburg gratuluje w swym liście Austrji z powodu powodzenia, jakiego doznał kongres katolików niemieckich. W dalszym ciągu zjazdu katolickiego popołudniu odbyło się **plenarne zgromadzenie**, w czasie którego odczytano depesze od Ojca Świętego, w której Ojciec Święty wyraża radość z powodu pomyślnego przebiegu kongresu **i przesyła błogosławieństwo apostolskie wszystkim wiernym, zebranym w Wiedniu.** W czasie dyskusji m. in. **przemawiał Prymas Polski ks. kardynał Hlond**, oświadczając wśród burzliwych oklasków, że podobnie, jak za czasów bohaterskiego króla Jana III i dzisiaj **katolicki naród polski stoi razem z innemi narodami katolickiemi ramię przy ramieniu.**

Wieczór odbył się koncert religijny w wielkiej sali Towarzystwa Muzycznego.



Czy wyrównają się różnice między dolarem a funtem szterlingów?

Montagu Norman, prezes Banku Angielskiego ma się udać wraz z gubernatorem amerykańskiego Federal Reserve Bank na konferencję do prezydenta Roosevelta. W kołach finansowych Stanów Zjednoczonych istnieje nadzieja że konferencja ustali już stosunek dolara do funta i że zakończą się ustawiczne dotychczas wahania walutowe.

Z całego świata.

Akademja w Pradze

dla uczczenia rocznicy śmierci ś. p. Żwirki i Wigury.

Staraniem towarzystwa czesko-słowacko-polskiego i Aeroklubu Czeskosłowackiego odbyła się w poniedziałek w Pradze uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy tragicznej śmierci lotników polskich Żwirki i Wigury. Na akademję przybyli m. in. **minister obrony narodowej Bradacz, wicemin. spraw zagran. dr. Krofta** i wielu członków parlamentu z prezesem izby posłów drem Staniekiem na czele. Pozatem obecni byli liczni oficerowie służby lotniczej, członkowie poselstwa Rzplitej Polskiej, przedstawiciele kolonji polskiej i t. d. W imieniu miasta Pragi przemawiał dr. Baxa, a następnie prezes aeroklubu czeskosłowackiego b. min. pos. Slavik. Przemówienie swe zakończył pos. Slavik okrzykiem: „Niech żyje Rzplita Polska“, „Niech żyje lotnictwo polskie“, „Niech żyje czesko polska przyjaźń“. Zkolei nastąpiły recytacje i śpiew. Na zakończenie attache wojskowy poselstwa polskiego w Pradze ppłk. Czerwiński podziękował w imieniu narodu i armji polskiej, zwłaszcza lotnictwa polskiego organizatorom za urządzenie tej uroczystości. Akademja zakończyła się odśpiewaniem hymnów narodowych czeskosłowackiego i polskiego.

Rozkwit największego wydawnictwa katolickiego w Hiszpanji.

Prasa katolicka w Hiszpanji, mimo rewolucji i prześladowań wszystkiego, co katolickie, rozwija się świetnie, ogarniając swym wpływem coraz szersze koła czytelników. O rozkwicie tej prasy świadczy najlepiej działalność wydawnictwa **„Editorial Catolica“, wydającego kilka pism.** Wydawnictwo to zakupiło olbrzymie cztery maszyny rotacyjne, które **drukują w czterech barwach i wypuszczają 200 tysięcy egzemplarzy 8-mio stronicowych na godzinę.** Największe z pism, wydawanych przez ten koncern, **„El Debate“** należy do najważniejszych dzienników katolickich w całej Europie. Przetrwało ono najgorsze chwile rewolucji i oparło się wszelkim napaściom bezbożników hiszpańskich i socjalistów. **Editorial Catolica posiada również cały szereg pism prowincjonalnych, własną agencję „Agencia Logos“ i** szkołę dziennikarską.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Ruch wydawniczy

K. BERKANÓWNA. „Którędy pójdziesz? Trzy Drogi życia". — 1.20 zł. i 25 gr. przesyłka. — Do nabycia u autorki Poznań, Matejki 53. PKO 202.494 i we wszystkich księgarniach.

Ukazuje się już czwarty tomik bibljoteczki Społecznej Berkanówny, pt. Którędy pójdziesz? Chodzi mianowicie o wybór stanu dla młodzieży. Książka zajmie nietylko młodzież, ale więcej może jeszcze wychowawców i kierowników sumień i akcji społecznej. Ze szczególną uwagą omawia autorka sprawy apostolstwa świeckiego, tak dziś głośnego. Jak w poprzednich tomach: Tak mi ciężko, Ty i Ludzie i Co Robić? tak i tym razem podaje autorka adresy, które umożliwiają dalsze badanie poruszonej kwestji. Autorka zastanawia się nad zasadami każdego z trzech stanów: małżeńskiego, duchownego i wolnego — dla akcji społecznej. Zdaje się, że książka Berkanówny jest pierwszą tego rodzaju próbą, ujętą zresztą przedewszystkiem ze strony społecznej, życiowej, na wskroś praktycznej. — Należy czytać i rozpowszechniać „Bibljoteczkę Społeczną" Berkanówny: jest na czasie, daje materjały dla pogadanek, artykułów, a może i do — rachunku sumienia.

HANNA MIRSKA: „Te z trzeciego piętra". Z przedmową K. Berkanówny. Obrazki z życia nieszczęśliwych dziewcząt. — Cena 2 zł. i 25 gr. z przesyłką.

Powyższa książka opisuje dzieje dziewcząt, które stoczyły się w otchłań zepsucia, lubo nie zawsze z własnej winy. Autorka jest wśród nich czynna w pewnym szpitalu. Opowiadania takie możnaby zresztą snuć o każdem mieście. Chodzi więc o to, aby kobieta nie pozwalała na upokarzanie swego człowieczeństwa i aby znaleźli się tacy, którzyby tej sprawie pomóc zechcieli. Niech czytają dziewczęta, zanim rozczarują się do życia... Polecamy ją ludziom dobrej woli, działaczom, społecznikom i t. d.

Autorka pisze w sposób niezmiernie dyskretny i delikatny. A pisze prosto i serdecznie. Książka nie gorszy, lecz podnosi, a pewnie też... budzi sumienia. To jest jej cel najistotniejszy.

Mozaiki jesienne.

Zakopane we wrześniu.

O urokach tatrzańskiej jesieni rozpisywaliśmy się już nieraz i mam wrażenie, że jej sława ustaliła się dostatecznie. Przyszła ona do nas w tym roku niezwykle wcześnie i niewiadomo teraz czy rozbłysnąwszy słońcem zakróluje na długie tygodnie, czy sypnie w nas wcześnie zimową kurniawą. Bęż przepowiedni zawiodło już, jak niepewne zawsze jest jutro! Więc musimy czekać cierpliwie jesiennych kaprysów, jak czekamy niewiadomej przyszłości.

Dziwny był ten sierpień. Jak się rozpłakało zimnym deszczem 19-go, tak utulić się nie mogło. Górale, leniwi z natury, spali po całych dniach. „E pani, śmiali się ze mnie, pocoz ta łazicie w te lejbe, kielo sesyło, telo musi dolać, skoda łazić w ten barometr!" I mieli rację. Ranki wstawały ponure, zimne, zalane strugami deszczu. Rozbłociło się „w Gubałówce" straszliwie. Zmokłe krowy snuły się pomiędzy zmoknięte kopy siana, zmokłe baby dźwigały cierpliwie bańki z mlekiem, ślizgając się w glinie. Alcż musi sypać w górach, myślałam sobie, gdy przejmujące zimno nie dało wysiedzieć w pokoju.

Na sam koniec sierpnia przyszło przejaśnienie. Gdy grube, zda się nigdy nieprzejrzane płachty czarnych chmur rozdarły się, **Tatry wyszły niesamowicie białe, zupełnie zimowe.** Lodowy zwłaszcza wyglądał jak wspaniała głowa cukru, zapraszająca na sierpniowe narty. Mrozem przenikliwym ciągnęło od nich a błota długo obeschnąć nie chciały.

Dziś zalewają nas potoki słońca. Zielone owsy „doleciały" nagle i pierwsze pokosy legły pod zręczną kosą górala. Zalane siana rozwalono i teraz dzień na dzień trwa pachnąca zabawa z obracaniem. Nagły powrót lata wyroił z chat baby i dzieci, krowy, owce, zagrały pola i rżyska barwnemi chustkami. Drogi rozbłocone do niemożliwości obeschły w oczach. **I nagle jest upał.** Nagle jasno, złoto aż razi. Z sennego deszczowego nastroju wpadło Podhale w radość lata.

Już się zaczynają dnie dziwnie szkliste i przeźrocze, gdy szczegół każdy rysuje się niezwykle wyraźnie, gdy słońce sunie nisko nad górami i rzeźbi góry, uwypuklając zamazane zarysy żlebów i ścian. Powtarzają się gwałtowne wschody i nagłe zachody słońca z przed roku, jaskrawe światła na górach, czerwone odblaski wieczorne, poświaty ledwo widzialnych mgieł. Ciemnego jak na południu nieba nie plami żadna chmurka. Jest wysokie, otchłanne.

Pod Reglami, w Roztoce, w Hlińskiej, w Niewcyrce zakrwawiły się **jarzębiny.** Te smutne zwiastuny jesieni nigdzie nie są tak poetyczne jak w Tatrach. Licują specjalnie dobrze z dostojnym górskim krajobrazem i odcinają się ostro na tle wiecznej zieleni. Gdy kwitną biało, gałązki ich śpiewają o nadziei, o wiośnie. Gdy dojrzeją w krasne jagody, opiewają czar, i melancholję jesienną. Stoją w słońcu nieruchome i krasne jak wdzięczne boginki leśne. I grona ich krwawią się coraz ciemniej, coraz ogniściej i smutniej. Bo potem przychodzi wicher i słota i obdziera je z krasy. Płaczą deszczem żółtych liści i rozsnuwają na ziemię koralowe grona. I zostają na zimę nagie, smutne, z zazdrością patrząc na wiecznie zielone siostry świerkowe. One nie poszczyciły się nigdy ogniem gron czerwonych, ale teraz nie płaczą nad ich stratą.

Bo nic nie jest tak ciężkie w życiu, jak bolesna strata. Lepiej nie mieć czegoś, niż mieć i utracić. Żal i ból leży w sercu jak ostra drzazga i nie chce ustąpić. Jasna przeszłość złoci się we wspomnieniu stokroć piękniej. I nie można odegnać jej ani zatrzeć niczem. Nadzieje nasze i radości podobne są do tych nieśmiałych jasnych kwiatków jarzębiny, co zakwitły nad szumiącym potokiem marzeń. Owoc tych nadziei, jak czerwone korale jej, gra i pyszni się w słońcu. A potem deszcz jej jagód, to łzy nasze, padające po bolesnej stracie.

Łzy ciężkie, krwawe, prosto z pod serca.

W kotle Zmarzłego Stawu cicho i pusto. Żaden turysta nie zapędzi się tutaj, odstraszony śniegami. Czarne ściany Granatów i Kozich są straszne i martwe pod obramowaniem śniegów letnich. Trupi ciąg wieje z kotłów i nie może go zgnębić nawet jasne słońce. Staw cały rok nie wyszedł z oków lodu. Góry skarżą się na zimno, nie było prawdziwego lata.

A Kieżmarski śni wśród lodów zimową bajkę. W lipcu jeszcze tkwił w śniegach, w sierpniu nawiedziły go znowu, by nie stopnieć aż na wiosnę. Zielonem okiem patrzy po białych szczytach i tylko czarna Niemiecka Drabina na Kieżmarskim mówi, że to jeszcze nie grudzień. Granitowe schronisko jest tak jak grób zimne i ciemne. Szumią głucho siklawy z wiszących dolinek. — teraz stał mi się szum symbolem smutku.

Jak leci czas! Przed rokiem a zda się tak niedawno patrzyłam z Gubałówki na te same jesienne żniwa, na te siana, te lasy ciemne i rzeźbę gór w brzasku pogody. Tylko na świecie było jaśniej, cieplej i góry nie były białe. Tylko jarzębiny nie płakały tak smutno jak teraz i nie nastrajał tak rozpaczliwie szum żadnego Potoku, czy lasu.

Więc i słońce może być smutne i mniej jasne. I jesień tak samo złota i czarowna mniej piękna. Tkwiącej w sercu drzazgi nie wyrwie nic i cały nastrój przyrody przybiera od naszego nastroju barwy ciemne.

Słońce, błękit, cisza. Kopy siana i żółte łany owsa. Gencjanny i jarzębiny a nad wszystko smutek. — to jesień tatrzańska, oparta o białe szczyty gór, czarowna, przykuwająca, niezgłębiona jak życie.

Marja Sandoz.

Lekarze o arcydziele Wita Stwosza.

Odnawianie wielkiego ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie, umożliwiło wielu oglądnięcie zbliska tego arcydzieła, gdy rozłożone na części, znalazło się w pracowni konserwatorów. Ze sposobności tej skorzystali nietylko znawcy sztuki. W gronie oglądających znaleźli się również lekarze, którzy patrzyli na wspaniałe dzieło Stwosza innemi oczami niż artyści. Dwaj z pośród nich, antropolog prof. Un. Jag. **dr. Talko-Hryncewicz** i dermatolog porf. Un. Jag. **dr. F. Walter,** podzielili się wynikami swych obserwacyj z szerszym ogółem.

Antropolog interesował się w pierwszym rzędzie rasową przynależnością stwoszowskich postaci. Zadanie to niełatwe do rozwiązania, jeżeli uwzględni się wielką fantazję twórcy, objawioną w dziele. Prof. Talko-Hryncewicz zauważył, że w rzeźbie mistrza spotyka się postacie, które możnaby przydzielić do dwóch ras antropologicznych, wyższej i niższej. Obie rasy są krótkogłowe. Rasa wyższa nosi cechy rasy białej, europejskiej. Do niej należą święci, apostołowie i prorocy. Są oni wysokiego wzrostu, o czole wąskiem, wysokiem, twarzy pociągłej, nosie prostym, lub rzadziej garbatym, wyglądzie uduchowionym i t. d. Żołdactwo, siepaczy i katów zaliczył Stwosz do rasy niższej. Są to ludzie niscy, krępi, o mocnej budowie, o czole niskiem i szerokiem, nosie małym, płaskim, nierzadko zadartym, barwie skóry ciemniejszej. Uwagę antropologa zwrócił fakt, że postacie mężczyzn przedstawiają typy charakterystyczne, **twarze zaś kobiet są naogół szablonowe.** Podobnie szablonową jest barwa oczu, zawsze jasno-sino-zielona, oraz włosy, które u mężczyzn są kędzierzawe, u kobiet zaś spływające falisto w postaci wielkich puklów.

Ponieważ budowa ołtarza przypada na okres walki dwóch żywiołów: mieszczan niemieckich, przybyłych z zachodu i gwałtownie dążących do władzy, rozzuchwalonych przywilejami i upośledzonego miejscowego żywiołu polskiego, prof. Talko-Hryncewicz wysnuwa stąd wniosek, że to zaognienie stosunków nie pozostało bez wpływu na Stwosza i przejawiło się w „dwurasowości" rzeźbionych przez niego postaci.

Niemniej ciekawie przedstawiają się obserwacje dermatologa prof. Waltera. Uczony ten podkreśla świetnie rozwinięty zmysł spostrzegawczy i niezwykłą pamięć wzrokową Stwosza, która sprawiła, że uwiecznił on po mistrzowsku szereg typowych cierpień skórnych, na odkrytych częściach ciała niektórych figur. Uczynił to, by u oglądającego wywołać uczucie obrzydzenia, wstrętu, niechęci, wreszcie, litości dla tych postaci żołdaków i siepaczy, którym w udziale przypada spełnianie niecnych czynności. Przedstawione przez Stwosza obrazy chorób skórnych są według zdania prof. Waltera tak po mistrzowsku wykonane, że nie ustępują w dokładności najlepszym odlewom woskowym, sporządzonym dzisiaj przez lekarzy i demonstrowanym podczas wykładów na wydziale lekarskim.

Prof. Walter, oglądając Stwoszowskie arcydzieło, zauważył m. in. na twarzy żołnierza, chwytającego Chrystusa za włosy, w płaskorzeźbie „Pojmanie Chrystusa", raka skórnego, u innego zaś nowotwór, zwany włókniakiem zwisającym, dalej objawy kiły u jednej postaci z wymienionej powyżej płaskorzeźby, oraz u uczonego ze sceny „Chrystus wśród uczonych". Oblicze szatana z płaskorzeźby „Zstąpienie Chrystusa do piekiel" pokrył Stwosz odrażającemi wyrzutami gruźlicy skóry. Na twarzy jednego ze śpiących żołnierzy, ze sceny „Zmartwychwstanie", uwydatnił trądzik. Co do dwóch obrazów kiły, przedstawionej przez Stwosza, prof. Walter podkreśla, że w owym czasie panował powszechnie trąd, który wywoływał objawy chorobowe bardzo podobne do kiły, stąd trudność, na jaką napotyka trafne rozpoznanie obrazów przedstawionych przez Stwosza, równie dobrze mogących uchodzić za kiłę jak i za trąd. Gdyby udało się udowodnić, że Stwosz przedstawił w dwóch wymienionych wypadkach objawy kiły, rzucałoby to ciekawe światło na sprawę pojawienia się jej w Europie. Obecnie część historyków medycyny twierdzi, że kiła zawleczona została do Europy z Ameryki przez marynarzy Kolumba, inni zaś, że należała do chorób dawno znanych w Europie, a tylko w owym czasie wybuchła gwałtowna jej pandemja. Stwosz ukończył prace nad ołtarzem Marjackim na kilka lat przed powrotem Kolumba do Europy, gdyby więc przedstawione przez niego objawy chorobowe odnosiły się do kiły, świadczyłoby to przeciw twierdzeniu, że kiła została zawleczona z Nowej Ziemi.

ak.

Sport.

Dokończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

W poniedziałek na kortach Legji w stolicy rozegrano ostatnie finałowe spotkania w tenisie o międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Tytuł mistrza w grze pojedyńczej panów zdobył Czech **Hecht,** bijąc w finale Austrjaka **Matejkę** 6:2, 6:3. Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para angielsko-austrjacka, **Hughes—Bawarowsky,** bijąc parę austrjacką **Matejka—Metaxa** 9:7, 6:4, 2:6, 6:4. Wreszcie w grze mieszanej — wobec wyjazdu Volkmerówny, która wraz z Hebdą doszła do półfinału i z racji wyjazdu startować nie mogła, półfinał rozegrany nie został, a w finale spotkały się pary: **Jędrzejowska—Tłoczyński** contra **Merhautova—Maleczek** (Czech). Zwyciężyła para **polska** w stosunku 6:4, 6:1.

UKARANI PIŁKARZE.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN ukarał ostatnio nast. piłkarzy: **Edwarda Billa** (Garbarnia) dyskwalifikacją na 6 tyg. za nieodpowiednie odezwanie się do sędziego na meczu Warta—Garbarnia. **Scherfkego Günthera** (Warta) — dyskwalifikacją 2-miesięczną z zawieszeniem na 6 mies., za brutalną grę na zawodach Warta—Garbarnia. **Kotlarczyka Józefa** (Wisła) surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na meczu.

NIEMCY ZWYCIĘŻYLI DRUŻYNOWO W TURYNIE.

W niedzielę zakończone zostały w Turynie międzynarodowe igrzyska akademickie. — W punktacji ogólnej państwowej pierwsze miejsce zajęły **Niemcy** — 126 pkt., 2) Włochy — 80 pkt., 3) Węgry 17 pkt., 4) Czechosłowacja — 33 pkt., 5) Finlandja 27 pkt., 6) Estonja 26 pkt, 7) Anglja 25 pkt., 8) Francja 24 pkt., 9) Stany Zjednoczone 23 pkt., 10 Szwecja 12 pkt., 11) Argentyna 6 pkt., 12 Łotwa 6 pkt.

WALASIEWICZÓWNA zgłosiła próbę bicia rekordu światowego na dystansach 60, 100 i 800 mtr., a **Wajsówna** — w dysku. — Walasiewiczówna po dłuższym odpoczynku znajduje się znów w doskonałej formie. Próby te podjęte zostaną w najbliższą niedzielę w Poznaniu.

POLACY W MISTRZOSTWACH ŁOTWY.

Na odbytych niedawno lekkoatletycznych mistrzostwach Łotwy, startowali Polacy, zamieszkali stale na Łotwie. Z lepszych wyników, uzyskanych przez polskich sportowców wymienić należy **Paknisówną,** która wywalczyła dwa **drugie miejsca w biegach na 60 i 100 mtr.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Co słychać w Krakowie.

Środa 13: św. Filipa i Juljana.

Czwartek 14: Podwyższenie św. Krzyża.

Czwartek 14: wschód słońca o godzinie 5.32, zachód o 18.18.

AMBARAS Z NUMEREM 361. Z kół rodzicielskich otrzymujemy list ze skargami na zarządzenie zastępcy dyrektora gimnazjum VI (podgórskiego) prof. Janotki. Wszyscy uczniowie — piszą nam rodzice — którzy w dniu 10 bm. nie mieli naszytego na rękawie numeru porządkowego gimnazjum (nr. 361), zostali odesłani do domu dopóki numerów nie będą mieli. — Tymczasem — piszą rodzice — nie można było w żadnym sklepie otrzymać nr. 361.

W sprawie tej zwróciliśmy się do dyrekcji gimnazjum VI i otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zarządzenie sprawienia numerów porządkowych i czapek zostało wydane według rozporządzenia ministerstwa, że trzykrotnie wzywano młodzież do zaopatrzenia się w przepisowe czapki i odznaki na długo przed 10 bm. oraz, że przeważna część uczniów zaopatrzyła się w nr. 361, z czego wynika, że numer ten można było otrzymać w handlu.

CENY NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE. Wczoraj na targu płacono następujące ceny: mleko niezb. 1 litr 0.18—0.20, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3—3.20, zwyczajne 2.30—2.40, jaja świeże 1 szt. 0.07—0.08, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.08—0.10, marchew 0.08—0.10, cebula 0.12—0.15, pietruszka 0.10—0.12, seler 0.14—0.16, pomidory 0.25—0.30, bób 1 litr 0.10—0.12, jabłka komp. 1 kg. 0.30—0.50, stołowe 0.60—0.80, gruszki komp. 0.30—0.50, deserowe 0.60—1.00, śliwki kraj. 0.40—0.50, węg. i bośn. 0.70—1.00, brusznice 1 litr 0.30—0.35, ostrężyny 0.20—0.25, kurczęta para 2—3.50, kury 1 szt. 2.50—4, kaczki 2—3.50, gęsi 4—5.50, kuropatwy 0.80—1 zł.

Z TARGU NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 133, wołów 94, krów 94, jałówek 111, cieląt 481, nierogacizny 784, razem 1760 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 53 do 75 gr; woły 50 do 80 gr; krowy 45 do 68 gr; jałówki 52 do 80 gr; cielęta 60 gr do 1.15; nierogacizna od 95 gr. do 1.35; bitej wagi nierogacizna od 1.20 do 1.65. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1689 sztuk, na konsumcję innych gmin 80. — Przebieg handlowy: Spędy średnie. Ceny wszystkich gatunków obok małych wahań zwyżkowych na bydło przedniej jakości — utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. Do sklepu Wandy Dzikowskiej przy ul. Zwierzynieckiej l. 15 (skład papieru) przyszło dwóch nieznanych osobników, z których jeden kupował bloki, a drugi osobnik w tym czasie skradł z lady książkę ze znaczkami stemplowemi wart. 160 złotych.

PRZEZ OKNA DO MIESZKANIA. Złodzieje dostali się w ub. poniedziałek do mieszkania Sz. Fischlera (Grzegórzecka 6) przez górne okno na pierwszem piętrze i skradli biżuterję i gotówkę. Łączna strata wynosi 430 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKĘ DO LIPOWCA organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze w niedzielę 17 bm.. Zbiórka przed dworcem zachod. o godz. 6.45. Dojazd koleją do stacji Płazy, powrót przez Kwaczałę. Prowadzi p. prof. Gancarczykowa. Zgłoszenia do piątku 15 bm. w biurze P. T. K., ul. Grodzka 64.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Adjutant jego wysokości (Vlasta Burian).

ŚWIT: „Wielka klatka" (Anita Page).

APOLLO: „Królewski kochanek" (Claudette Colbert).

SZTUKA: Król cyganów (Jose Mojica)

UCIECHA: „Tajemnica Zoo".

ATLANTIC: Złote sidła (reż. Ernesta Lubicza) i Buntownik Ryszard Arlen.

ADRJA: „Romeo i Julja" z Dymszą — oraz „Maleńka z Montparnasse".

PROMIEŃ: „Naucz mnie kochać". Z Ramonem Novarro i M. Evans.

SŁOŃCE: „Moskwa bez maski" (w głównej roli Lion Barrymore).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11 do 15 bm. film pt. „24 godziny". W rolach głównych: Clive Brook, Miriam Hopkins, Kay Francis.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ODPUST W MOGILE. W środę 13 bm. rozpoczął się w starożytnem opactwie OO. Cystersów w Mogile doroczny odpust z okazji święta Podwyższenia św. Krzyża. Uroczystości zaczęły się w środę nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu i okolicznościowem kazaniem. Codziennie będą odprawiane Msze św., począwszy od godz. 5 rano, o godz. 11 uroczysta Suma z kazaniem. Popołudniu nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie.

Kraków w rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej.

Wczoraj odbyła się pod przew. prezydenta m. **Dr. Kaplickiego** pierwsza konferencja Zarządu miejskiego przy udziale delegatów zainteresowanych władz wojskowych i cywilnych. Na konferencji przedyskutowano w ogólnych zarysach projekt programu obchodu, którego datę związano **ściśle z zapowiedzianym przyjazdem do Krakowa p. marszałka J. Piłsudskiego z początkiem października b. r. na rewję 12 pułków kawalerji.** Szczegóły programu ustalą **władze wojskowe.**

Zarząd miejski projektuje **triumfalny** wjazd Marszałka do Krakowa i powitanie przez reprezentację miasta i obywatelstwo. Centralnym punktem programu będzie, jak już donosiliśmy, **wielka rewja kawalerji na błoniach krakowskich.**

Przewidziany jest wielki zjazd na uroczystości z całej Polski, a zwłaszcza z sąsiednich województw pociągami nadzwyczajnemi. Zarząd miasta przewiduje budowę **specjalnych trybun na błoniach na kilkanaście tysięcy widzów.**

Dziennikarze słowaccy w Krakowie.

Wycieczka dziennikarzy słowackich, która przybyła do Krakowa w poniedziałek 11 bm. ze Lwowa kończąc swą podróż po Polsce, zwiedzała we wtorek zabytki Krakowa. Duże wrażenie zrobiła na gościach Katedra na Wawelu i Zamek. Z wielkiem zainteresowaniem słuchali dziennikarze słowaccy objaśnień, których udzielał dr. **Przypkowski.** Po złożeniu wieńca na grobach Mickiewicza i Słowackiego, dziennikarze słowaccy udali się do hotelu Francuskiego na śniadanie, wydane przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich. Pod koniec śniadania wygłoszono kilka przemówień. Prezes Krak. Syndykatu Dziennikarzy dr. **Flach** wyraził żal, że pobyt przedstawicieli prasy słowackiej w Krakowie jest tak krótki. Słowacy są dla Polaków najbliższym i najdroższym narodem słowiańskim. Kraków zaś szczególnie interesuje się sprawami słowiańskiemi i życiem Słowaków. Mówca stwierdził, że Polska idzie coraz bardziej w kierunku zacieśniania węzłów kulturalnych, łączących ją z innemi narodami słowiańskiemi, czego dowodem chociażby wybitny udział Polaków w kongresie prawników słowiańskich w Bratysławie, zjazd lekarzy i przyrodników słowiańskich w Poznaniu a także zapowiedziany na najbliższe dni zjazd słowiańskich kas oszczędności w Krakowie. Wyrażając wiarę w wielką przyszłość Słowiańszczyzny, prezes dr. Flach wzniósł toast na cześć dziennikarzy słowackich.

Imieniem gości przemawiał najpierw p. Karol **Husek,** prezes Syndykatu Dziennikarzy w Bratysławie. Mówca stwierdził, że Słowacy w Krakowie czują się jak u siebie w domu. Wspominając miasta, które wycieczka zwiedziła w swej podróży po Polsce, redaktor Husek wyraził podziw dla polskiej pracy, polskiej przedsiębiorczości i patrjotyzmu. Zapewniając, że z podróży wyniosą wszyscy goście jak najmilsze wspomnienia, podkreślał mówca konieczność bliższego poznania się i m. i. poruszył sprawę rozszerzenia pasa turystycznego na granicy Polski i Słowaczyzny.

Następny mówca p. **Sidor,** naczelny redaktor „Słovaka" przypomniał, że łączność między Polakami a Słowakami istniała od najdawniejszych czasów. Słowianie obecnie przeżywają nowy okres rozwoju, w którym na miejsce przewagi rosyjskiej, **wysuwa się współpraca narodów słowiańskich o kulturze zachodniej, a wśród nich pierwsze miejsce zajmuje naród polski.** Mówca również zapewnił, że Słowacy żywią dla Polaków jak najlepsze uczucia i wręczył prezydentowi Krakowa p. Kaplickiemu list prezydenta Bratysławy wraz z medalem pamiątkowym, wyobrażającym Bratysławę.

W odpowiedzi na te przemówienia prezydent **Kaplicki** wręczył dziennikarzom słowackim album Krakowa i wskazał na konieczność bliższego poznania się. Potracając następnie o sytuację polityczną, prezydent Kaplicki zaznaczył, że Słowiańszczyzna musi się solidarnie bronić przed ewentualnym wybuchem wulkanu germańskiego. Słowa te goście przyjęli oklaskami. Ostatni mówca red. **Murgas** ze „Slovaka" nawiązał do swych wspomnień turystycznych, gdy z Babiej Góry chciał dojrzeć Kraków i rzucił szereg trafnych uwag na temat zacieśnienia stosunków między narodem polskim a Słowakami. — Po śniadaniu goście wyjechali autobusem do Wieliczki. Wieczorem odjechali do kraju.

Wielka pielgrzymka z Podhala

wracając z Częstochowy przybywa dziś do Krakowa.

Jak już donosiliśmy, wyruszyła w dniu 10 bm. wielka pielgrzymka podhalańska do Częstochowy 3-ma pociągami, licząca około 3 000 osób. Pielgrzymka ta w drodze powrotnej zatrzyma się dziś, w środę na kilka godzin w Krakowie, uda się wielkim pochodem na Wawel i zwiedzi pamiątki narodowe.

Na przewiezienie tej pielgrzymki uruchomiono 3 nadzwyczajne pociągi; na parowozach, ozdobionych zielenią i flagami, umieszczono tablice z napisem: **Podhale na Jasną Górę!** Pątnicy reprezentują 42 parafje z 3-ch diecezyj; w pielgrzymce bierze udział około 30-tu duszpasterzy. Naczelne kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach ks. kanonika **Bączyńskiego** z Krościenka i ks. kanonika Matrasa ze Szczawnicy. Pielgrzymce towarzyszy kilka orkiestr. Do pątników przyłączyła się liczna grupa Słowaków z bliższego i dalszego pogranicza.

Techniczną stroną pielgrzymki zajęli się sprawnie z ramienia krak. Dyrekcji Kolejowej kontrolerzy ruchu Roman **Śmigla** oraz p. Ludwik **Pustelnik.** Przewóz tak wielkiej ilości osób odbył się bez zarzutu.

Pątnicy przybywają do Krakowa dziś w środę koło godz. 1-szej w południe; odjazd nastąpi wieczorem około godz. 9-tej.

Nowy sezon w teatrze miejskim

w Krakowie.

Dnia 11 b. m. artyści teatru miejsk. im. J. Słowackiego wrócili z urlopu i pod kierunkiem Dyr. Juljusza Osterwy przystąpili do opracowania sztuk, które wystawione będą z początkiem nowego sezonu. Nowy sezon otworzy w dniu 23 b. m. wystawienie „Mazepy" Słowackiego z Dyr. Osterwą w roli tytułowej.

Jednak praca normalna dramatu rozpocznie się już dnia 16 b. m. **szeregiem wznowień,** ze względu na obecność w Krakowie wielu gości jak też przyjezdnych, wracających z letnisk. Wznowienia te otworzy „Książę Niezłomny", tym razem w gmachu teatru. Następnie przedstawione będą sztuki: „Uciekła mi przepióreczka" w niedzielę 17 b. m.. „Co tylko chcecie"... w poniedziałek 18 b. m., „Sułkowski" we wtorek 19 b. m.. „Egipska pszenica" w środę 20 b. m.. „Romans" w czwartek 21 b. m. W piątek 22 b. m. przedstawienie nie odbędzie się z powodu generalnej próby „Mazepy". — Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że przedstawienia w teatrze miejskim począwszy od 16 b. m. **rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wieczorem.**

Otwarcie jesiennego sezonu artystycznego

w Krakowie.

W nowo otwartym Salonie sztuki M. Rübnera w Krakowie przy pl. Dominikańskim wystawił Własłimil **Hofman,** znany krakowski malarz, swoje nowe prace w ilości około 40 płócien. Wybijają się na pierwszy plan „Zaaleziono gniazdo", kompozycja figuralna mająca wszelkie cechy monumentalnego malarstwa i pełen wyrazu portret filozofa W. Lutosławskiego, dalej „Powrót" szeroko malowany w tonach lokalnych, jak również „Panneau dekoratywne" i „Powiew wiosny", trzymane w lekkich, subtelnie zharmonizowanych tonach, odznaczające się mistrzostwem rysunku. Niepospolite walory artystyczne mają „Pszczelarka", „Siostry" i „Klucze św. Piotra".

Prace te świadczą wyraźnie o żywotności i ciągłym rozwoju niepospolitego talentu artysty, który ciągle poszukuje nowych dróg.

Tym razem na plan pierwszy wysuwają się rzadko przez artystę wystawiane akty. Należy podkreślić, że w sztuce Hofmana niema ani śladu jakiejś zmysłowości nawet w traktowaniu aktów. Wszyscy wiemy, że studjum aktu przedstawia dla artysty najistotniejszy problem twórczy. Już Jacek Malczewski głosił niestrudzenie, że sztuka, w której przeważa rozmiłowanie się w odtwarzaniu akcesorjów, jak draperji, uniformu, „martwej natury" etc. z pominięciem kultu dla piękna ludzkiego ciała — musi się chylić do upadku. Wszelka wielka sztuka jest, była i będzie oparta na studjum ludzkiego ciała. Stąd pochodzi, że Hofman w obrazach swoich, nawet w figurach udrapowanych, daje zwartą konstrukcję cielesnego kształtu.

Interesująca ta wystawa, imponująca nie tyle ilością, ile dobrem świetnych prac, potrwa tylko czas krótki, bo do 20 bm. S. M. M.

Lotnicy krakowscy wystartowali

do lotu „szlakiem odsieczy Sobieskiego".

Wczoraj popołudniu o godz. 3-ciej wystartowały z lotniska krakowskiego 2 samoloty, które udadzą się na uroczystości wiedeńskie „szlakiem odsieczy". Na pierwszym aparacie ruszyli kpt. **Kulakowski** z dr. **Piotrowskim,** na drugim — por. **Kłosiński** z inż. **Siekierskim.** Najbliższym etapem lotników jest Brno, następnym — Wiedeń. Z Wiednia ruszą lotnicy przez Parkany, Ostrzyhom do Budapesztu, a stamtąd zpowrotem do Krakowa.

Kurator Nowicki odchodzi do Min. Oświaty.

Kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. **Nowicki** został powołany na stanowisko dyrektora departamentu szkół wyższych w Min. WR. i OP. — Na miejsce jego ma przybyć do Krakowa p. **Godecki,** dotychczasowy kurator w Brześciu nad Bugiem.

Wielki Zjazd do Bochni

z Krakowa i Tarnowa odbędzie się w niedzielę 17 b. m.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie organizuje w niedzielę 17 b. m. wielki zjazd z Krakowa i Tarnowa do Bochni na Uroczystości Obchodu 600-tnej rocznicy koronacji króla Kazimierza Wielkiego. Cena przejazdu z Krakowa, względnie Tarnowa do Bochni i z powrotem 2.40 zł. Zakupiony bilet kolejowy upoważnia do jednorazowego przejazdu dowolnym pociągiem osobowym w 3-ciej klasie tam i z powrotem w dniu 17 b. m.

Program: Dnia 17 b. m. o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie manifestacyjny pochód pod pomnik Kazimierza Wielkiego, w którym wezmą udział przedstawiciele władz, grupy w historycznych strojach, oraz organizacje wiejskie z wieńcami dożynkowymi. Po południu o godz. 3-ciej na Stadjonie popisy artystyczne zespołów wiejskich, zakończone zabawą ludową.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe w Krakowie, „Orbis" Rynek gł., Wagons-Lits-Cook ul. Sławkowska 12, Polsk. Zw. Turystyczny ul. Szpitalna 36 i Kasa osobowa na dworcu kol., w Tarnowie: „Orbis" ul. Krakowska 13 i Kasa osobowa na dworcu kol.

Pielgrzymka Sodalicyj do Piekar.

Dla uczczenia 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej organizują Sodalicje Marjańskie przy kościele św. Barbary, oraz Apostolstwo Modlitwy przy kościele N. Serca Jezusowego na Wesołej w Krakowie, Wielką Pielgrzymkę jednodniową do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach pociągiem popularnym w niedzielę 8 października b. r.

Przed tym obrazem w śląskiej Częstochowie modlił się król Jan III. Sobieski, nim wyruszył na wyprawę wiedeńską. Koszta biletu i pielgrzymki razem wyniosą 5.50 zł. od osoby. Na miejscu można dostać obiad w cenie 1 zł. Wyjazd rano o godz. 6.30 po Komunji św. w Krakowie, przyjazd do Piekar o godz. **9-tej.** Tam suma, obchody kalwaryjskie, nieszpory. Wyjazd z Piekar o godz. 18-tej, powrót do Krakowa o godz. 20.20. Zgłoszenia przyjmują: Zakrystja kościoła św. Barbary i Zakrystja kościoła N. Serca J. przy ul. Kopernika, najpóźniej do 1 października włącznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. F. J., Moszczenica. — Nadesłane nam uwagi są mocno spóźnione: wobec tego nie będą zamieszczone. Prosimy zainteresować czytelników tą sprawą w przyszłym roku przed sezonem letnim i wycieczkowym.

„Objektywista". — Nadesłany artykuł nie nadaje się do druku. Jest bowiem polemiką osobistą, w dodatku nie podpisaną.

Życie gospodarcze.

Inwalidzi w obronie koncesyj monopolowych.

W sobotę, 9 września wiceprezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. p. Stanisław Szułczyński złożył na Zamku do rąk szefa kancelarji cywilnej dr. Hełczyńskiego memorjał Związku do p. Prezydenta Rzeczypospolitej **przeciw projektowi zniesienia koncesyj monopolowych** i prosząc o przyjęcie w tej sprawie przez P. Prezydenta delegacji Zarządu Zw. Inwalidów.

W memorjale swym Zarząd podkreśla, że zniesienie koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych godzi przedewszystkiem w inwalidów wojennych, którzy korzystając z pierwszeństwa przy nadawaniu koncesyj, stworzyli sobie dzięki temu warsztaty pracy i egzystencje.

Wywóz węgla przez Gdańsk wzrasta.

W lipcu wywieziono przez port gdański ogółem **202.373 ton węgla**, t. j. o 25.386 ton więcej niż w czerwcu b. r. Z powyższej ilości wywieziono do Francji 58.261 ton, do Szwecji 39.672 ton, do Włoch 40.270 t., do Danji 25.215 ton.

PAWILON POLSKI W BARI.

Podczas uroczystości inauguracji Targów Lewantyńskich w Bari, książę Genui Ferdynand Sabaudzki zwiedził pawilon polski, zorganizowany staraniem Stow. Kupców Polskich i urządzony przez inż. W. Karczewskiego. Książę zainteresował się szczególnie graficznem wyobrażeniem Gdyni i portu gdyńskiego a dalej zatrzymywał się dłużej przy pokazie chemicznym, stoisku monopolu tytoniowego oraz wyrobów drzewnych. Towarzyszący księciu ministrowie Skarbu, Jung i Robót Publicznych Crollalan wykazali również duże zainteresowanie produktami polskiemi.

Pawilon polski stanowi skromny, ale bardzo racjonalny pokaz produkcji polskiej.

Wielkie zainteresowanie Polską i polskim pawilonem okazuje miejscowa prasa. Pisze ona, że Polska ze względu na „grobowiec królowej Bony w Bazylice św. Mikołaja ma szczególne prawa i przywileje obywatelstwa w Bari“.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DROBIU W RZYMIE.

Międzynarodowa wystawa drobiu zgromadziła w Targu krytym Trajana 3.500 wystawowych okazów kogutów, kur, perliczek, indyków, gęsi i kaczek, 2.000 gołębi i 500 królików. Łącznie na wystawie znajduje się 6.000 okazów, z których zwłaszcza rasy egzotyczne azjatyckie, australijskie i amerykańskie odznaczają się różnolitością upierzenia i dużą wagą.

Giełda krakowska.

Kraków 12 września. (PAT.). 5% pożyczka konwersyjna 51.25—51.50 — 3% budowlana 38.35. — Poza giełdą waluty: dolar 6.30 — 6.40 — Londyn 28.50—28.90 — Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 września. Dewizy: Belgja 124.73, 125.04, 124.42; Gdańsk 173.43, 173.86, 173.00; Holandja 360.76, 361.66, 359.86; Londyn 28.82, 28.85, 29.00; 28.70; Nowy Jork 6.31, 6.35, 6.27; Nowy Jork telegraficznie 6.32, 6.36, 6.28; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26.50, 26.56, 26,44; Sztokholm 148.90, 149.65, 148.15; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Włochy 47.19, 47.42, 46.96; Berlin prywatnie 213.25. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 82 — Kijewski 16 — Lilpop 11.10.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 104.75—104.50 — 5% konwersyjna 53 — 5% kolejowa 47.25 — 4% dolarowa 48—48.50 — 7% stabilizacyjna 51.38—51.63—51.38—52.25 — drobne 44 — setki — 10% kolejowa 102.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.34 płacą.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 59.25 — stabilizacyjna 72 — warszawska 45.50

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 12 września. Paryż 20.25; Londyn 16.70; Nowy Jork 3.65; Belgja 72.37 i pół; Włochy 27.26; Hiszpanja 43.15; Holandja 208.70; Berlin 123.10; Wiedeń 72.78 — noty 57.75; Sztokholm 86.35; Oslo 84; Kopenhaga 74.75; Praga 15.33 i pół; **Warszawa 57.90;** Białogród 7; Ateny 2.98; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.40.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie ustalono we wtorek 12 b. m. następujące ceny orjentacyjne:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.75 do 23.25; pszenica biała stand. 22.50 do 22.75; pszenica targowa stand. 22 do 22.25; żyto dw. stand. 15 do 15.50; żyto targowe stand. 14.75 do 15 zł; owies dworski stand. 11.25 do 11.75; owies targ. stand. 10.50 do 11; jęczmień browarniany stand. 18 do 20; jęczmień na krupy stand. dworski 15 do 16; jęczmień targowy 14.50 do 15; groch Wiktorja poznański 24 do 27 zł; groch zwykły jadalny 22 do 24; siano słodkie 6 do 7 zł; siano średnie 4.50 do 5; koniczyna pastewna 6.50 do 7.50; słoma długa 3.75 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3.50 do 3.75; rzepak zimowy z workiem nowy 35 do 36; rzepik czyszczony słodki 10 do 12; mak niebieski z workiem 62 do 65; mak szary z workiem 58 do 62; kminek kraj. czyszczony 130 do 140 zł; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43.50 do 44.50; grysikowa 40.50 do 41.50; 45 proc. 40.50 do 41.50; 60 proc. poznańska 35 do 36; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 26 do 26.25; II gat. sitkowa 15.50 do 16; razowa 21.50 do 22; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 26 do 26.50; graham pszenny 30 do 31; otręby żytnie 7 do 7.25; otręby pszenne 7.25 do 7.50; mąka czerwona z workiem 10 do 11; pecak fabryczny z workiem 26 do 27; pecak chłopski bez worka 23 do 24; siekanka jęcz. fabryczna z workiem 26.50 do 27.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 23 do 24; kasza tatarczana cała 39 do 41; kasza tatarczana łamana 36 do 38 zł. Tendencja lekko zniżkowa, dowozy nieco większe.

—oo—

Anglja głównym odbiorcą naszego wywozu.

Pogarszanie się naszego bilansu handlowego. — Nadwyżka spadła do połowy. — Wzrost wywozu do Rosji. — Przywozimy towary głównie z Niemiec.

W numerze wczorajszym zwróciliśmy uwagę na pogarszanie się naszego bilansu handlowego. Obecnie podajemy jeszcze szczegóły bilansu za pierwsze 7 miesięcy roku bieżącego. Wartość eksportu polskiego w okresie pierwszych siedmiu miesięcy r. b. wynosiła **517 milj.** zł. wobec 620.135 tys. w odpowiednim okresie 1932 r., importu zaś **450 milj** wobec 502.518 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego Polski i w. m. Gdańska za pierwsze 7 miesięcy r. b. wyraża się przeto cyfrą **67 milj. zł.**, gdy w odpowiednim okresie r. 1932 wynosiło 117.617 tys. zł.

W handlu naszym z poszczególnemi krajami nastąpiły dość znaczne przesunięcia. W eksporcie pierwsze miejsce zajmuje nadal Anglia, która odebrała od nas w ciągu 7 miesięcy rb. towarów za **106 milj. zł., czyli 20.5% całego naszego eksportu.** W odpowiednim okresie 1932 r. eksport nasz do Anglji stanowił 17.6% eksportu.

Na drugiem miejscu stoją nadal Niemcy (85 milj zł. i 16.4% całego eksportu). Trzecie miejsce zajmuje **Holandja** (34 milj. zł. i 6.6%), czwarte **Francja**, piąte **Z. S. S. R.** (29 milj. zł. i 5.6%); w ub. roku wywóz nasz do Rosji Sowieckiej wynosił tylko 8.622 tys. i **zaledwie 1.4% całego eksportu polskiego.**

Dalsze miejsca zajmują kolejno: Austrja, Szwecja, Czechosłowacja, Belgja, Danja, Szwajcarja, Włochy, Rumunja, Stany Zjednoczone, Argentyna, Brazylja, Węgry, Łotwa, Indje Brytyjskie, Australja.

Na pierwszem miejscu w naszym **imporcie** stoją wciąż jeszcze **Niemcy**, z których przywieźliśmy w 7 miesiącach r. b. towaru za 83 milj. zł., czyli **18.4% całego naszego importu** wobec 101 milj. i **20.1%** całego importu w odpowiednim okresie 1932 r. Następnie idą **Stany Zjednoczone** (59.610 tys. i 13.2%). **Anglja** (43 milj. i 9.5%). **Francja,** Włochy (27.333 tys. i 6.1%). Czechosłowacja, Austrja, Szwajcarja, Holandja, Belgja i t. p.

—oo—

Czy części w odbiornikach radjowych zużywają się i jak temu zaradzić?

Kilkuletnie używanie odbiornika wywołuje zużycie jego części składowych i może doprowadzić do jego zupełnej bezużyteczności. Wyraźne starzenie się i zużywanie daje się przedewszystkiem zauważyć w materjałach izolacyjnych, sprężynach kontaktowych, kondensatorach, oraz niektórych oporach wysoko-omowych. Wszelkie inne braki należy przypisać zbytniemu obciążeniu elektrycznemu, oraz zużyciu mechanicznemu. Rozpatrując materjały izolacyjne, trzeba nadmienić, że niektóre z nich ulegają zmianom objętościowym, które doprowadzają do tego, że osadzone w materjale izolacyjnym części metalowe obluźniają się. Można się przekonać o tem, biorąc do ręki odbiornik zbudowany np. przed dwoma — trzema laty i próbując dokręcić wszelkiego rodzaju śruby, nakrętki, czy też zaciski, ulokowane w jego materjale izolacyjnym. Śruby te można niejednokrotnie dokręcić o 180°, a nieraz i więcej. Z powyższego wynika, że w każdym odbiorniku już **po rocznej pracy** powinno się dokręcać wszystkie śruby, nakrętki i t. p., gdyż inaczej nie będziemy mogli zapewnić stałości kontaktów.

Sprężyny kontaktowe wykazują po dłuższem używaniu pewne osłabienie w kontaktowaniu. Jeżeli na sprężyny użyto materjału doborowego, to osłabienie to wystąpi tylko nieznacznie. W sprzęcie radjowym niezawsze jednak zastosowano pierwszorzędny materjał; z tych względów należy przy wyżej zaleconym przeglądzie śrub i nakrętek sprawdzić również sprężystość suwaków oporowych, kontaktów lampowych i cewkowych, podstawek do oporów wysoko-omowych, przełączników falowych oraz wszelkich kontaktów ruchomych. Niezbyt energiczne wygięcie sprężyny uchroni nas znowu na dłuższy czas od wadliwych kontaktów i mogących z tego powodu powstać tak niemiłych trzasków i przeszkód w czasie odbioru. Opory wysoko-omowe lichego gatunku starzeją się i niszczeją bardzo szybko. Trudno tu jest ustalić ścisłą granicę między starzeniem, a zniszczeniem natury elektrycznej. Przeważnie jednak występuje to drugie, co pociąga za sobą zmianę dotychczasowej oporności na większą — a co się zdarza rzadziej — na mniejszą. W następstwie tego zjawiska otrzymujemy audycję ściszoną i niejednokrotnie zniekształconą. Zaradzić temu można jedynie przez zastąpienie dotychczasowych oporów nowemi.

Kondensatory są mniej narażone na zużycie elektryczne. Kondensatory stałe o ile są lichego gatunku, niszczą się, ponieważ ulega rozkładowi dielektryk, w następstwie czego kondensator zmienia swą pierwotną pojemność, a niejednokrotnie zostanie przebity przepływającym prądem. Inaczej przedstawia się sprawa z kondensatorami zmiennemi (obrotowemi). Te albo wycierają się w łożyskach obrotowych albo napełniają się kurzem, o ile odbiornik nie jest szczelnie zamknięty, skutkiem czego następuje przy obracaniu w pewnych miejscach spięcie między płytami, a to pociąga za sobą zanik odbioru lub trzaski.

Względnie łatwo ulegają zniszczeniu **zmienne cewki i transformatory** wielkiej częstotliwości. Nieprawidłowa konstrukcja, zbyt luźne nawinięcie, oraz złe obchodzenie się z niemi przyczynią się do szybkiego ich zepsucia, polegającego na złem kontaktowaniu, złamaniach drutu nawojowego, zdarciu izolacji i zdeformowaniu cewek, w następstwie czego odbiornik albo zupełnie przestaje działać albo też warunki samoindukcji i sprzężeń ulegną znacznym zmianom, oczywiście na niekorzyść odbioru.

Jeżeli więc kupujemy lub sporządzamy cewki, to należy zwrócić baczną uwagę, by miały strukturę mocną, były nawinięte ściśle, a drut był możliwie gruby i posiadał dobrą izolację.

—oo—

S. O. S. W RADJOFONJI.

Według statystyki ogłoszonej przez angielskie Radjo, w r. 1932 nadano przez radjo 1067 wezwań S. O. S.; z tej liczby 11 proc. odniosło skutek. W obu latach poprzedzających (1930—1931) wynosiła liczba wezwań S. O. S. przez radjo 840 i 856, z tym samym skutkiem. Wezwania dotyczyły: nagłych zachorowań, zgonów nagłych, zaginięcia osób, wreszcie S. O. S. nadane z pokładu statków, znajdujących się w niebezpieczeństwie.

—oo—

RECITAL WIOLONCZELOWY. Dnia 14 bm. o godz. 22.05 w studjo krakowskiem wystąpi z koncertem wybitnie utalentowany młody wiolonczelista p. Józef Mikulski, laureat konkursu muzycznego Rozgłośni krakowskiej, który w najbliższym czasie wyjeżdża do Paryża, celem kontynuowania studjów u najwybitniejszego wiolonczelisty doby obecnej Talbo Cazelsa. — Koncert młodego wirtuoza obudził duże zainteresowanie wśród radjosłuchaczów, miłośników muzyki.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 14 września.

Kraków (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.05: Płyty; 12.25: Przegląd prasy i komunikat meteor. 12.35: Płyty; 12.55: Dziennik południowy z Warszawy; 13: Płyty; 15.25: Komunikat gospodarczy; 15.35: Płyty; 16: Transmisja z Warszawy; 19.05: Skrzynka pocztowa; 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.35: Program na dzień następny; g. 19.40: Feljeton z Poznania; 20: Koncert z Warszawy; 22.05: Recital wiolonczelowy J. Mikulskiego; 22.35: Transmisje z Warszawy.

Lwów (380,7 m). Godz. 15.45: Kącik harcerski; 19.20: Rozmaitości; 22.40: Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.05: Muzyka symfoniczna (płyty); 12.25: Przegląd prasy; 12.33: Komunikat meteor. 12.35: Dalszy ciąg płyt; g. 12.55: Dziennik popołudniowy; 14.55: Komunikat Min. Opieki Społecznej; 15: Wiązanka melodyj irlandzkich (płyty); 15.05: Wiadomości bieżące; 15.10: Komunikat Instytutu Eksportu; 15.15: Piosenki (płyty); 15.25: Komunikat gospodarczy; 15.45: Kronika harcerska; 15.50: Piosenki (płyty); 16: Program dla dzieci; godz. 16.30: Pieśni; 17: Odczyt (z działu kobiecego); 17.15: Koncert solistów; 18.15: Odczyt pt. „W dżungli poleskiej“; 18.35: „Dzielmy się“; 18.45: Muzyka lekka; 19.20: Rozmaitości; 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Feljeton z Poznania; 20: Koncert; w przerwie 20.50: Dziennik wieczorny; 21: Komunikat rolniczy Min. Roln. 22: Muzyka taneczna; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 22.40: Muzyka taneczna.

Katowice (408.7 m). Godz. 15.45: Komunikat harcerski; 19.10: Feljeton sportowy.

Humor.

Zna się na tem. — A więc, doktorze, niech pan czeka na mnie o siódmej przy pawilonie.

— Zgoda, a kiedy pani przyjdzie?

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Historyk angielski stwierdza, że Sobieski ocalił Austrję.

Londyn, 12. 9. (PAT). Z okazji 250-lecia bitwy pod Wiedniem i odbywających się w stolicy Austrji uroczystości „Times“ zamieszcza dziś artykuł pióra świetnego historyka Mortona, autora książki o Sobieskim. W artykule tym. zatytułowanym „Oswobodzenie Wiednia przez wyprawę krzyżową króla polskiego“ Morton stwierdza, że **ostatnim wielkim aktem dawnej Polski przed jej rozczłonkowaniem było ocalenie Wiednia i chrześcijaństwa przez pobicie Turków.**

Morton opisuje intrygi Ludwika XIV przeciw Sobieskiemu, który jednak przy poparciu Papieża Inocentego doprowadził do wojny krzyżowej przeciwko Turkom. Decydującym momentem bitwy pod Wiedniem była **szarża kawalerji polskiej,** prowadzona osobiście przez nieustraszonego króla Jana. Z chwilą jednak gdy Wiedeń uniknął niebezpieczeństwa cesarz Leopold zwrócił się przeciw Sobieskiemu. zazdroszcząc mu sławy. Historycy wysuwają twierdzenie, że może byłoby lepiej dla Polski. gdyby Sobieski zajmował się nie tak bardzo sprawami Europy i więcej myślał o Polsce. a mniej o Europie. Ale **Sobieski postawił Polsce pomnik. który przetrwał przez wieki** i dlatego w nowej Polsce powstałej z wojny europejskiej. widzimy **dawny, ostatni szaniec chrześcijaństwa.**

„Times“ uzupełnia artykuł portretem **Sobieskiego.**

ZNIŻKA DOLARA I FUNTA.

Na rynkach dewizowych zaznaczyła się we wtorek lekka zniżka kursu dolara i funta. Dolara notowano w Londynie 4.58 i jedna czwarta, w Zurychu 3.69. w Paryżu 18.09 i w Amsterdamie 1.76 i pół. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.70, w Paryżu 83.50 i w Amsterdamie 8.03.

LOTERJA PAŃSTWOWA.

W piątym dniu ciągnienia 5 klasy 27 polskiej państwowej loterji padły następujące wygrane:

50.000 zł. na Nr. 86373.

10.000 zł. na Nr. 5779.

2.000 zł. na Nr. 10217 42398, 84189, 122835 150205.

1.000 zł. na Nr. 1068. 7099. 12169. 12288, 34452, 38902. 41802. 91696. 92310. 95291. 96443. 97362. 121270, 127643, 137909.

Drugie ciągnienie:

15.000 zł. na Nr. 61839. 142528.

10.000 zł. na Nr. 132025.

5.000 zł. na Nr. 53611, 95431, 107294. 108767.

2.000 zł. na. Nr. 9323. 29269. 51863. 66025. 90258. 109647. 125272. 137647.

1.000 zł. na Nr. 4111. 11721. 12753. 31590. 32473. 55252. 58209. 66461. 78929. 83129. 83384. 84244. 105752. 106700. 117594. 122422. 125625, 132152, 133942. 139836. 145863. 150937.

Po zamknięciu kroniki.

Ulgi podatkowe dla rzemieślników.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie powiadamia rzemieślników-płatników państwowego podatku przemysłowego, iż Ministerstwo Skarbu obniża do 1 i pół procent stawkę podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, przypadającego od zakładów rzemieślniczych fryzjerskich, oraz innych zakładów (pracowni) rzemieślniczych. pod warunkiem posiadania karty rzemieślniczej przez właścicieli powyższych zakładów. Na rok 1933 i lata następne Ministerstwo Skarbu obniża stawkę podatku przemysłowego od obrotu dla wymienionych wyżej zakładów rzemieślniczych. których właściciele posiadają karty rzemieślnicze — do 1%. — Powyższe ulgi będą udzielane bez składania indywidualnych podań.

Z sali sądowej.

Wyrok na szajkę złodziei.

Wczoraj zapadł w krak. Sądzie Okręgowym wyrok na szajkę złodziei, którzy w czerwcu ub. roku okradli w Wrząsowicach k. Krakowa Michała **Orzechowskiego.** Złodzieje w czasie ucieczki z łupem postrzelili brata poszkodowanego, Henryka.

Osk., Wł. **Skubida** (lat 41) skazany został na 4 lata więzienia, osk. Józ. **Jałocha** — 4 lata więz., P. **Hyśko** — 1 rok, A. **Frasik** — 2 lata. Równocześnie ze złodziejami zasiadło na ławie oskarżonych 11-tu paserów; z tych 8-miu dostało po 6 miesięcy więzienia, 3 uwolniono. — Trybunał w składzie: dr. **Solecki** (przewodniczący), dr. **Pilarski** i dr. **Janicki** (wotanci) i dr. **Boryczko** (prokurator).

Uroczystość na Kahlenbergu.

20.000 osób składa hołd Sobieskiemu.

Wiedeń. (PAT.). Wiedeń obchodził dzisiaj **uroczyście 250-lecie odsieczy Wiednia. Całe miasto było udekorowane chorągwiami.** Dzienniki zamieściły artykuły na temat wypadków historycznych przed 250 laty. W ramach ogólno-austrjackiego obchodu odbyła się również **na Kahlenbergu** uroczystość polska. w której wzięło udział **blisko 20.000 osób.** Kościół św. Józefa i przyległe budynki ozdobione były **flagami narodowemi polskiemi i austrjackiemi.** Na uroczystość przybył prezydent republiki **Miklas,** legat papieski kard. **La Fontaine.** kanc. **Dollfuss,** członkowie rządu. kardynałowie i inni dostojnicy kościelni. członkowie korpusu dyplomatycznego. generalicja. oficerowie i t. d. — Ze strony Polski wzięli udział: przedstawiciel rządu polskiego **dr. J. Twardowski,** gen. Wieniawa Długoszowski dyr. Karol Romer.

Na placu na lewo od kościoła, gdzie odprawiona miała być Msza polowa. utworzyła szpaler kompanja honorowa pułku wiedeńskiego Deutschmeistrów. W chwili przybycia prezydenta Miklasa i kanclerza Dolfussa. orkiestra odegrała hymn narodowy austrjacki. a **w chwili pojawienia się polskiej delegacji wojskowej, hymn narodowy polski.** Przed rozpoczęciem Mszy. kanclerz Dollfuss imieniem rządu austrjackiego złożył olbrzymi wieniec laurowy w kaplicy króla Jana III.

Mszę św. celebrował ks. kard. Hlond Po nabożeństwie uroczyste kazanie w języku polskim i niemieckim wygłosił **biskup chełmiński Okoniewski,** sławiąc króla Jana III. jako nieustraszonego, a zarazem pokornego rycerza chrześcijańskiego, który uratował Wiedeń i Europę od zagłady. Po mszy św. legat papieski kard. La Fontaine udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego. Pod koniec uroczystości zgromadzeni zaintonowali „Boże coś Polskę“.

Po tym obchodzie **rozpoczęła się na Placu Bohaterów austrjacka uroczystość odsieczy Wiednia** w asyście wojska austrjackiego. Uroczystą chwilą był wjazd legata papieskiego, który zjawił się w wielkiej asyście duchowieństwa i zasiadł na tronie. ustawionym obok ołtarza. Na przeciwko niego usiedli: kard. Hlond, kard. Seredy i kard. Verdier.

Wśród korpusu dyplomatycznego zajęła również miejsca liczna **delegacja turecka.** Mszę św. celebrował w wielkiej asyście kard. Innitzer. Po kazaniu kard. Innitzera wygłosił przemówienie **prezydent Miklas,** a następnie kanc. Dollfuss, poczem u stóp pomnika ks. Eugenjusza złożony został wieniec laurowy z wstęgami o barwach narodowych austrjackich. Uroczystość państwowa zakończyła się defiladą wojskową.

Echa mowy Dollfussa we Francji.

Paryż, 12 września. Wczorajsza mowa kanclerza austrjackiego **Dollfussa** odbiła się w prasie francuskiej głośnem echem. Większość dzienników wyraża jednak obawę, że **zrobienie z Austrji państwa faszystowskiego (?) będzie eksperymentem bardzo ryzykownym** i w rezultacie ułatwi tylko Hitlerowi zdobycie Austrji. Wskazując na to niebezpieczeństwo **„Echo de Paris“** pisze, że wprowadzenie w Austrji czarnego (?) faszyzmu oznaczałoby przygotowanie gruntu pod **faszyzm brunatny.** Nawet bardzo rozsądne zastosowanie faszyzmu musiałoby w przyszłości doprowadzić do zwycięstwa hitleryzmu. Aby zapobiec zsunięciu się Austrji do Niemiec, należałoby stworzyć **silną solidarność państw naddunajskich.**

„Petit Journal“ wskazując również na niebezpieczeństwo grożące samodzielności Austrji na wypadek wprowadzenia ustroju faszystowskiego przypomina przyrzeczenie złożone przez Dollfussa przed zawarciem układu w sprawie pożyczki, kiedy dr. Dollfuss zaręczał. że **nie zmieni istniejącej konstytucji.**

Broszura o komunistycznym planie rewolucji.

Berlin, 12 września. Celem urobienia odpowiedniego nastroju, potrzebnego do procesu o pożar Reichstagu wydano dziś broszurę, zawierającą dokumenty o planowanym przez komunistów przewrocie, jaki miał być dokonany z końcem lutego br. Wedle tej broszury **rewolucja komunistyczna miała wybuchnąć w zdemilitaryzowanej strefie w Nadrenji.** Sygnałem do ogólnego przewrotu miał być **zamach na Hitlera lub prezydenta Hindenburga.** Największe składy amunicji i broni wykryto rzekomo w Berlinie, gdzie znaleziono przeszło 100 karabinów maszynowych. Dawniej głoszono, że sygnałem do podjęcia działań rewolucyjnych było podpalenie Reichstagu, teraz zaś twierdzi oficjalna enuncjacja, że **pożar Reichstagu unicestwił zamiary komunistyczne, gdyż zaostrzył czujność władz hitlerowskich.**

Manifestacja komunistów w Paryżu w sprawie podpalenia Reichstagu.

Paryż, 12. 9. (PAT). Wczorajszy meeting protestacyjny przeciwko aresztowaniom hitlerowskim w Niemczech komunistów, oskarżonych o podpalenie Reichstagu zgromadził nieprzeliczone tłumy. Już w godzinach popołudniowych na ulicach sąsiadujących z salą **Wagram** w kilku miejscach doszło do burzliwych zajść z policją. Na bulwarze Wagram komuniści w jednej z kawiarń **obrzucili policję szklankami i krzesełkami kawiarnianemi.** W zgromadzeniu wzięły udział wszystkie sfery społeczeństwa francuskiego. W sali wywieszone były transparenty z różnemi napisami antyhitlerowskiemi. Po kilku przemówieniach wstępnych dłuższą mowę wygłosił znany adwokat francuski **Moro Giafferi,** udowadniając, że uwięzieni komuniści są niewinni, natomiast winę za podpalenie Reichstagu ponosi bezwzględnie pruski prezydent ministrów Goering, któremu Reichstag posłużyć miał za pretekst do prześladowania opozycji. **Następny mówca adwokat Torres** udowadniał, że całe śledztwo. jak również zapowiedziany w Lipsku proces jest parodją sprawiedliwości.

Zabierał jeszcze głos pisarz niemiecki **Kisch** oraz siostra jednego z aresztowanych Bułgarów, p. **Dymitrowowa,** która w gorących słowach dziękowała obu adwokatom paryskim za obronę niewinnie prześladowanego i więzionego jej brata. Manifestacja przeciągnęła się do późnej nocy. **Zebrany tłum usiłował przedostać się pod gmach ambasady niemieckiej,** do tego jednak nie dopuściły oddziały policji. Uchwalone rezolucje przesłano telegraficznie międzynarodowej komisji śledczej. która zbierze się 14 bm. w Londynie.

Wybitny hitlerowiec zabity przez swych towarzyszy.

Berlin 12 września. Wedle doniesień z Bingen nad Renem, został tam w tajemniczych okolicznościach zastrzelony **kierownik biura organizacyjnego niemieckiego frontu pracy, hitlerowiec Muchow.** Jak słychać, Muchow został podczas libacji zastrzelony przez hitlerowca Maehrlinga, którego zkolei zastrzelili przyjaciele Muchowa. Wypadek ten nie mógł być zatuszowany, ponieważ Muchow uchodzi wśród hitlerowców za jedną z najwybitniejszych postaci. To też gdy sprawa zaczęła być głośna, **zdecydowały się władze hitlerowskie wydać w tej sprawie dziś po południu komunikat.** Wedle komunikatu, Muchow udał się wczoraj wieczór wraz z kilku towarzyszami do pewnego szynku na kolację. **Po kolacji wstał od stołu jeden z kompanów Muchowa, przywódca oddziału szturmowego** Maehrling, aby się z **towarzystwem pożegnać.** W tej chwili wypalił rewolwer Maehrlinga i trafił Muchowa, który **ciężko raniony, przewieziony został do szpitala, gdzie w nocy zmarł.** Maehrling zaś, zanim ktokolwiek zdołał temu przeszkodzić, **strzelił do siebie dwa razy i poniósł śmierć na miejscu.**

STUDENCI STRZEGĄ EINSTEINA.

Londyn, 12 września. Wedle „Daily Heralda“ utworzyli studenci angielscy straż obronną. która ma czuwać nad osobistem bezpieczeństwem prof. Einsteina. Do straży tej przystąpiło **przeszło 100 studentów,** którzy na zmianę będą czuwali nad bezpieczeństwem prof. Einsteina. aby go uchronić przed zamachem ze strony hitlerowców. Prof. Einstein przebywa obecnie — jak wiadomo — w Anglji.

Niemcy chcą fortyfikować granicę wschodnią.

Paryż, 12. 9. „Echo de Paris“ przynosi sensacyjną wiadomość. że przed miesiącem rząd niemiecki był gotów przyjąć okres próby kontroli międzynarodowej zbrojeń. jeśliby mu wzamian przyznano **prawo ufortyfikowania granic wschodnich Niemiec i zaopatrzenia ich w potrzebne materjały wojenne.**

Zjazd „Odrodzenia“ w Poznaniu.

W Poznaniu odbył się w ub. niedzielę zjazd delegatów Chrz. Zw. Młodz. Pracującej „Odrodzenie“. Przybyło około 200 delegatów i gości. Zjazd otworzył dr. Niesiołowski.

Pierwsze przemówienie wygłosił sen. Korfanty, który zaznaczył, że w całym świecie widać bunt młodych przeciw starej generacji. — Młodzi są bezrobotni. to też ich nastawienie jest antykapitalistyczne. Materjaliści dążą do wszechwładzy państwa i kultu maszyny, a chrześcijanie do ustroju korporacyjnego, który jedynie może zabezpieczyć wolność.

Następnie prezes „Odrodzenia“, p. Kaczorowski omówił program organizacji, kładąc nacisk na wyrabianie charakteru.

Zjazd uchwalił wysłać szereg depesz hołdowniczych. Narady organizacyjne wykazały wzrost ilości kół o 80 proc., a członków o 150 proc. w ciągu roku.

KPT. LEWONIEWSKI ZMARŁ.

Moskwa. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych w Moskwie w godzinach popołudniowych. kapitan **Lewoniewski,** pilot samolotu PZL 19. zmarł na skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie pod Czeboksary.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA o ubezpieczeniu społecznem.

W środę, dnia 13 września r. b., o godz. 5 p. p. transmitowany będzie przez radjostację warszawską odczyt. wygłoszony przez p. radcę ministerstwa opieki społecznej dr. Stanisława **Fiszlowicza** na temat polsko-niemieckiej umowy **o ubezpieczeniu społecznem.**

POGODA SŁONECZNA.

Prognoza na środę: W całym kraju jeszcze pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach południowo-wschodnich. Rankiem lekkie mgły.

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE.

Nowy Jork, 12 września. Wedle doniesień z Uniontown w zagłębiu węglowem w Pensylwanji strajkuje obecnie około 10 tysięcy górników. Zarząd związku górniczego zwołał na jutro konferencję reprezentantów około 60 tysięcy górników. na której omówiona zostanie sytuacja górników i zapadnie decyzja co do ewentualnego proklamowania strajku generalnego w górnictwie węglowem Pensylwanji.

DEMONSTRACJE LEWICOWCÓW.

Madryt, 12 września. Wczoraj wieczór doszło na ulicach miasta do burzliwych demonstracyj **stronnictw lewicowych** przeciw Lerrouxowi. Demonstranci protestowali **przeciw zamierzonemu wyłączeniu socjalistów** z przyszłego rządu. Dokonano wielu aresztowań.

H. RIDER HAGGARD. 65

„Zbudzeni ze snu“.

Czasami zdawało mi się, że nie jestem już mieszkańcem mojego ciała, ale jego mniej lub więcej niezależnym władcą. Zmysły moje były w zupełnym porządku i nie mógłbym pod żadnym względem uchodzić za obłąkanego. Ale umysł mój, jeśli użyję tego określenia w braku lepszego, nie był zupełnie pod moją władzą. I tak, w nocy zdawało mi się, że odbywam dalekie podróże, jakkolwiek nie przypominałem sobie, gdzie przebywałem i co widziałem.

Wspominam o tem, gdyż mogłoby to wytłomaczyć pewne tajemnicze wypadki, jeśli to były wypadki a nie sny, o których wkrótce opowiem. Mówiłem o nich Bickley'owi, ale odpowiedział mi tylko, że były one następstwem długiej i ciężkiej choroby, że wkrótce przyjdę do siebie i że rzeczy za moje zdrowie, o ile uda się nam uciec z wyspy i uchronić przed jej niezdrową atmosfera. Ale mówiac to, przyglądał mi się badawczym wzrokiem, a kiedy odchodził, słyszałem, że mruczał coś pod nosem o „niesamowitym wpływie“ i „tym przeklętym Orosie“.

Słowa te mówił do siebie i sądził, że ich nie słyszałem. Ale właściwością zmysłów moich w tym czasie była ich niezwykła bystrość: zwłaszcza odnosiło się to do słuchu. Szept, dochodzący z oddali, słyszałem równie dobrze, jak uwagę wypowiedzianą głośno w pokoju.

Słowa Bickley'a dały mi dużo do myślenia. Yva wspominała, że Oros przysłał mi lekarstwo, które zażywałem bez wiedzy Bickley'a i które, jej zdaniem, ocaliło mi życie i rozum. Co to było za lekarstwo? A może to był wpływ Wody Życia, którą Yva codziennie przynosiła mi do picia. W każdym razie środek ten działał znakomicie. Ale miał i dalsze skutki. I tak, jak już sama wspominała, po pewnym czasie zacząłem czuć dziwny wstręt do mięsa i do alkoholu, którego w zupełności już się nigdy nie wyzbyłem. Wszystko, czego pragnąłem, to wody i owoców, względnie pokarmu roślinnego. Bickley nie był z tego zadowolony i dawał mi od czasu do czasu do spożycia rybę, ale i to budziło we mnie wstręt tak, że kiedy zacząłem już przybierać na wadze i stan mojego zdrowia poprawił się, pozwolił mi sam na wybieranie sobie pożywienia.

W tym czasie mniej więcej Oros zaczął mnie często odwiedzać. Przychodził zawsze w nocy i co ciekawsze, wiedziałem zawsze, kiedy przybędzie, jakkolwiek nigdy nie zapowiadał swojej wizyty. Muszę wspomnieć, że w czasie mojej choroby Bastin, zawsze skrzętny i pracowity, zbudował drugą chatę, w której sypiał wraz z Bickley'em, jeśli nie czuwali nademną, a dotychczasowy nasz schron pozostawił mnie do wyłącznego użytku.

Zazwyczaj budziłem się, czując zbliżanie się Orosa. Potem zjawiał się on sam, w sposób tajemniczy, jakby zmaterjalizował się w mojem mieszkaniu, gdyż nigdy nie widziałem, aby wchodził przez drzwi. Widziałem go w świetle księżyca lub gwiazd, przenikającem do wnętrza chaty z tej strony, która była nieosłonięta, stale na jednem i tem samem krześle... W swych powłóczystych szatach, z siwą, długą brodą, zakrzywionym nosem i jastrzębiemi oczyma wyglądał, jak majestatyczny duch. Wistocie, było coś w jego postaci, co nasuwało przypuszczenie, że nie jest on człowiekiem z krwi i kości.

Siedział przez chwilę, wpatrując się we mnie. Potem zaczynał mówić głosem przenikającym do głębi. O czem mówił? O rozmaitych rzeczach. Chciał wypowiedzieć się, jakby samotność leżała mu na duszy kamieniem. Pomiędzy innemi, mówił mi o dziejach naszej ziemi, o potężnych cywilizacjach, które stworzył on i jego ziomkowie, o ludach, nad któremi panował, jak i jego ojcowie, siłą woli i wiedzy, o upadku swojej rasy i ostatecznej katastrofie, która stała się powodem zagłady jego nieprzyjaciół, chociaż teraz, jak zauważyłem, nie przypisywał jej tylko sobie. Pewnej nocy spytałem się go, czy nie żal mu całej tej władzy i potęgi.

Wtedy wybuchnął i wówczas po raz pierwszy właściwie miałem możność przekonać się, czem może być ambicja w życiu człowieka.

— Czyś oszalał? — zapytał. — Przypuszczasz, że ja, Oros, Król królów, zadowolę się pobytem w tem pustkowiu, w tej wielkiej jaskini, gdzie jedynymi towarzyszami moimi są cienie zmarłych? Nie, muszę znowu panować i stać się jeszcze potężniejszym, niż dawniej, inaczej wolałbym umrzeć. Lepiej odważnie spojrzeć w przyszłość, chociażby niosła zagładę, niżli przeżyć własną chwałę i trwać, żywy a jednak umarły, jak posąg wielkiego bóstwa Przeznaczenia, który widzieliście w świątyni mojego państwa.

— Bastin nie sądzi, aby przyszłość niosła zagładę i zatracenie — zauważyłem.

— Wiem o tem. Czytałem książki, których mi dostarczył. Ale wiara wasza nie dla mnie! Miałżebym ukorzyć się przed jakąś Siłą Wyższą i przyznać się do popełnionych grzechów? Nie, ja, który jestem wielki, pragnę być równym wszystkim Potęgom, nic więcej.

Umilkł na chwilę, a potem mówił dalej:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.